Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, SOBOTA 9 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 248

Braterskie pozdrowienia dla narodu bułgarskiego

WARSZAWA (PAP) — Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, Prezydent RP Bolesław Bierut wystosował następującą depeszę:

Jego Ekscelencja
Pan Georgi Damianow
Przewodniczący Prezydium Narodowego Zgromadzenia
Ludowej Republiki Bułgarii

W dniu święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej ślę w imieniu narodu polskiego i własnym najserdeczniejsze pozdrowienia dla bratniego narodu bułgarskiego, Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarii i Panu osobiście.

Życzę bratniemu narodowi bułgarskiemu dalszych wspaniałych sukcesów w budowaniu nowej, socjalistycznej przyszłości Bułgarii oraz w walce o trwały pokój, którą prowadzi obóz pokoju i demokracji na całym świecie pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego.

BOLESŁAW BIERUT.

NARÓD POLSKI WITA przedstawicieli socjalistycznej wsi radzieckiej

Delegacja kołchoźników radzieckich przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 8 bm w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy delegacja kołchoźników radzieckich.

Drogich gości na dworcu Gdańskim witali: minister Rolnictwa — **Jan Dąb-Kocioł,** kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — **tow. Ostap Dłuski,** kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — **tow. Edmund Pszczółkowski,** wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZSCh — inż. Dumański, przedstawiciele Komitetów Warszawskiego i Wojewódzkiego PZPR, przedstawiciele związków zawodowych i innych organizacji masowych oraz liczne delegacje warszawskich zakładów pracy, delegacje chłopów i młodzieży.

Na dworzec przybył również ambasador ZSRR w Warszawie — **W. Z. Lebiediew.**

* * *

Na długo przed przybyciem pociągu udekorowany czerwienią, bielą i transparentami dworzec wypełniły liczne delegacje stołecznego świata pracy i chłopów województwa warszawskiego. Z radosną pieśnią o braterskiej przyjaźni narodów, budujących szczęśliwą teraźniejszość i przyszłość wszystkich ludzi pracy — oczekują zebrani na przyjazd drogich gości. Wysiadających z pociągu ozdobionego portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta kołchoźników radzieckich zebrani przywitali pieśnią i długo niemilknącymi okrzykami: **„STALIN — BIERUT — POKÓJ". Serdecznie ściskając dłonie radzieckich przyjaciół, robotnicy i chłopi obdarowali ich bukietami czerwonych kwiatów.**

Przemówienie min. Dąb-Kocioła

W imieniu Rządu RP przemówił minister Dąb-Kocioł.

„Z prawdziwą radością jak najserdeczniej witam Was w stolicy państwa, które wysiłkiem klasy robotniczej i pracującego chłopstwa buduje u siebie socjalizm — stwierdza mówca. — Jesteście przedstawicielami wielkiej rodziny narodów radzieckich, wielkiego Związku Radzieckiego, który jest dla nas wzorem wspaniałych osiągnięć budownictwa socjalistycznego, wspaniałych rezultatów walki o zapewnienie człowiekowi pracy pełnego dobrobytu i kultury. Jesteście przedstawicielami bohaterskiego Związku Republik Radzieckich, któremu naród nasz zawdzięcza swą wolność.

Kiedyś żołnierz radziecki przybył na ziemię polską, aby naród nasz wyzwolić z pęt faszyzmu. Wy dziś możecie stwierdzić naocznie, iż wielka ofiara krwi, złożona dla uwolnienia naszego narodu nie poszła na marne.

Wyzwolona z pęt kapitalizmu klasa robotnicza, uwolniony spod ucisku i wyzysku obszarnika chłop pracujący, wzorując się na Waszych osiągnięciach — buduje lepsze życie dla siebie, buduje wspaniałą przyszłość dla swych pokoleń.

Chcielibyśmy przyjąć Was u siebie równie serdecznie, jak podejmowaliście Wy, Drodzy Przyjaciele, wycieczki naszych chłopów. Chłopi nasi po powrocie do kraju, do dziś jeszcze opowiadają o szczęśliwym życiu, o wielkiej kulturze, o dobrobycie kołchozowej wsi. Pilnie słucha pracujące chłopstwo polskie tych opowiadań i coraz bardziej masowo garnie się do nowych form gospodarowania, aby wzorem przodującego rolnictwa Związku Radzieckiego stworzyć dla siebie lepsze warunki bytu.

Osiągnięcia, które mamy już na tym polu są dowodem, że **pracujące chłopstwo w Polsce Ludowej właściwie oceniło wyższość gospodarki kolektywnej nad indywidualną i przejęło się wskazaniami wielkiego budowniczego i twórcy nowego życia na wsi — Józefa Stalina.**

Z prawdziwą radością chłopi polscy gościć Was będą u siebie, korzystając ze sposobności, aby chociaż w znikomej części odwdzięczyć się kołchoźnikom radzieckim za braterskie przyjęcie, jakie zgotowali oni naszym chłopom.

Mam też do Was, Drodzy Przyjaciele, jedną prośbę, abyście zechcieli w czasie pobytu u nas podzielić się swymi bogatymi doświadczeniami, swymi wiadomościami z tymi z naszych chłopów, z którymi się zetkniecie. **Wasze przyjacielskie rady będą jeszcze jednym ogniwem w budowie nowego, sprawiedliwego ustroju gospodarczego naszej wsi.**

Wiem, że wszędzie, gdzie będziecie, spotkacie się z najbardziej serdecznym przyjęciem, bowiem naród nasz żywi szczerą, serdeczną, gorącą przyjaźń dla narodu radzieckiego i gorąco kocha Genialnego Wodza wielkiego Związku Radzieckiego, Wodza, Nauczyciela i Ojca mas pracujących całego świata i wielkiego przyjaciela ludu pracującego Polski — Generalissimusa Józefa Stalina!"

Okrzykami na cześć największego przyjaciela Polski i wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina, odpowiadają zebrani na ostatnie słowa ministra Dąb-Kocioła: **„Niech żyją kołchoźnicy radzieccy, niech żyje Generalissimus Stalin!"**

W imieniu delegacji radzieckiej zabiera głos, witany burzą oklasków jej przewodniczący, członek kolegium Ministerstwa Rolnictwa ZSRR — **Wasyli Pogorielow.**

Pozdrowienia od kołchoźników ZSRR

„Drodzy Przyjaciele, — zaczyna mówca — **pozwólcie, że w imieniu chłopstwa kołchozowego, pracowników ośrodków maszynowo - traktorowych i specjalistów gospodarki rolnej wielkiego Związku Radzieckiego przekażę narodowi polskiemu, chłopom pracującym, członkom spółdzielni produkcyjnych, pracownikom rolnictwa Polski Ludowej — nasze płomienne i braterskie pozdrowienia.**

Jesteśmy radzi z całego serca, że możemy wziąć udział w tradycyjnym święcie dożynek, obchodzonym w celu podsumowania wyników pracy rolników, osiągniętych w walce o wykonanie Planu 6-letniego, w walce o obfitość produktów rolnych dla mas pracujących Waszego kraju, w walce o obfitość surowców rolniczych dla rozwijającego się przemysłu polskiego.

Sukcesy spółdzielni produkcyjnych, sukcesy ośrodków maszynowo-traktorowych — to gwarancja dalszego rozwoju produkcji rolnej Waszego kraju, opartej o nowe, socjalistyczne zasady.

Współpraca chłopów polskich i radzieckich wyda wspaniałe rezultaty

Naszym obowiązkiem jest zaznajomić chłopów pracujących Polski Ludowej z olbrzymimi osiągnięciami radzieckich kołchoźników, podzielić się z Wami olbrzymim doświadczeniem, nagromadzonym przez najpotężniejszą, przodującą radziecką gospodarkę rolną, którą stworzyła i którą kieruje Partia Bolszewicka pod bezpośrednim kierownictwem Wielkiego Stalina.

Drodzy Przyjaciele! Światowa reakcja, a przede wszystkim imperialiści amerykańscy próbują rozpętać nową wojnę światową. Najeźdźcy amerykańscy prowadząc agresywną wojnę w Korei bombardują barbarzyńsko spokojne miasta i wsie, zabijając tysiącami starców, kobiety i dzieci. Bohaterski naród koreański broniąc się skutecznie zadaje ciosy zaborcom amerykańskim.

Siły pokoju, na czele których stoi Związek Radziecki stale rosną. Naród radziecki wraz z masami pracującymi krajów demokracji ludowej i innych krajów na całym świecie aktywnie walczy przeciwko podżegaczom wojennym, o pokój dla całego świata. Jaskrawym świadectwem tego jest na szeroką skalę zakrojona akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W samym tylko Związku Radzieckim w ciągu krótkiego czasu zebrano ponad 115 milionów podpisów. Naród radziecki zademonstrował raz jeszcze swoje umiłowanie pokoju i nieugiętą wolę współpracy ze wszystkimi narodami w walce o pokój.

Obóz pokoju jest niezwyciężony!

Burzą oklasków i okrzyków na cześć wodza mas pracujących całego świata, Generalissimusa Stalina, odpowiadają zebrani na okrzyki: **„Niech żyje wieczna, nierozerwalna przyjaźń bratnich narodów radzieckiego i polskiego. Niech żyje wielki Wódz mas pracujących całego świata, najlepszy Przyjaciel narodu polskiego — Stalin. Chwała mężnemu przywódcy narodu polskiego — Bolesławowi Bierutowi!"** — wzniesione przez przewodniczącego delegacji na zakończenie przemówienia.

Ostry protest Rządu RP przeciw nowe fali prześladowań Polaków we Francji

WARSZAWA (PAP). — Dnia 8 bm w późnych godzinach wieczornych kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz stanu — dr Stanisław Skrzeszewski przyjął charge d'affaires ambasady francuskiej — p. Pofilet, któremu złożył **ostry protest Rządu polskiego przeciw nowej fali brutalnych prześladowań i aresztowań, skierowanych przeciw wychodźstwu polskiemu we Francji.**

Kierownik MSZ dr S. Skrzeszewski, wyraził wielkie oburzenie polskiej opinii publicznej, głęboko dotkniętej tą nową falą prześladowań i represji we Francji.

Kierownik MSZ, dr S. Skrzeszewski, obarczając rząd francuski **całkowitą odpowiedzialnością za wszystkie konsekwencje,** wynikające z tej nowej akcji represyjnej, określił ją jako kolejne bezpodstawne uderzenie godzące w stosunki polsko - francuskie, rezerwując sobie zarazem prawo do poczynienia dalszych kroków, które Rząd RP uzna za stosowne.

Zwycięzcy we współzawodnictwie międzyzakładowym

Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego oraz Zakłady Tkanin Technicznych i Pasów - uzyskują 1 miejsca

W II kwartale br. we współzawodnictwie międzyzakładowym brały udział wszystkie zakłady jedwabniczo - galanteryjne.

Sąd konkursowy po przeanalizowaniu wskaźników osiągnięć współzawodnictwa międzyzakładowego, biorąc pod uwagę jakość produkcji, dyscyplinę pracy, odsetek odpadków oraz rentowność zakładu, postanowił przyznać **pierwsze miejsce i Sztandar Przechodni przemysłu jedwabniczo - galanteryjnego oraz nagrodę w wysokości miliona złotych Południowo - Łódzkim Zakładom Przemysłu Jedwabniczego. Nagrodę drugą w wysokości 500.000 zł. Kaliskim Zakładom Pluszu i Aksamitu. Nagrodę trzecią w wysokości 75.000 zł. Zakładom Przemysłu Pasmanteryjnego im. Lenartowskiego w Łodzi.**

* * *

We współzawodnictwie międzyzakładowym Zjednoczenia Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych brało udział 15 zakładów z całej Polski. **Pierwszą nagrodę w wysokości 500.000 zł. uzyskały Zakłady Tkanin Technicznych i Pasów w Łodzi. Druga nagroda w postaci 250.000 zł. przypadła Zakładom Przemysłu Filcowego w Łodzi. Nagrodę trzecią w wysokości 50.000 zł. otrzymały Zakłady Przyborów Tkackich i Wyrobów Metalowych w Łodzi.**

Sromotna klęska agresorów w Korei

Jongczon całkowicie wyzwolone. — Pościg za wojskami Mac Arthura.

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie 8 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej stwierdza:

Oddziały Armii Ludowej nacierające w kierunku Jongczon przełamały linie obronne nieprzyjaciela, który stawia w dalszym ciągu opór, wprowadzając do walki wszystkie swe siły nie wyłączając rezerw. W wyniku poważnych ciosów zadanych nieprzyjacielowi w dniu 7 września, **zostało całkowicie wyzwolone miasto Jongczon,** — ważny punkt obrony nieprzyjaciela na północnym odcinku frontu. **Wojska ludowe zagrażają poważnie obronie miasta Taegu.**

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły Jongczon ścigają wojska nieprzyjacielskie.

Oddziały wojsk ludowych, nacierające w kierunku Taegu od północy zadały silny cios stawiającym zaciekły opór wojskom nieprzyjacielskim.

LONDYN (PAP) — Korespondent Agencji Reutera donosi, że na wybrzeżu południowym **wojska północno - koreańskie po silnym przygotowaniu artyleryjskim w rejonie Masanu uderzyły na pozycje 25 dywizji amerykańskiej. Amerykańskie władze wojskowe nakazały ewakuację ludności cywilnej z Masanu.**

NOWY JORK (PAP) — Korespondent Agencji „International Nevs Service" donosi, że w rejonie Taegu trwają w dalszym ciągu uporczywe walki z atakującymi z kilku stron wojskami północno - koreańskimi. Oddziały pierwszej amerykańskiej dywizji zmotoryzowanej, broniące miasta od północy i północnego zachodu **zmuszone były cofnąć się na 4 km.** Zdaniem korespondenta sytuacja na tym odcinku frontu jest dla wojsk amerykańskich krytyczna.

Warszawskie Zakłady Radiowe nazwane im. Marcina Kasprzaka

WARSZAWA (PAP). — W dniu 8 września br., to jest w 45 rocznicę śmierci wielkiego rewolucjonisty i internacjonalisty **Marcina Kasprzaka** — zgodnie z jednomyślną uchwałą całej załogi — **Warszawskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Radiowych zostały przemianowane na Zakłady Radiowe im. Marcina Kasprzaka.** Na dzisiejszym terenie zakładów Marcin Kasprzak mieszkał, pracował i tam właśnie został aresztowany za walkę o lepszą przyszłość proletariatu.

Zwycięskie meldunki klasy robotniczej

o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — „Na terenie naszych zakładów im. Józefa Stalina, jak i w całej Polsce, my robotnice i robotnicy walczymy o pokój zwiększeniem wydajności pracy, lepszą jakością produkcji, socjalistycznym stosunkiem do pracy i własności społecznej, narzędzi i surowców. Walczymy o pokój wykonaniem zadań Planu 6-letniego" — mówiła na I Polskim Kongresie Pokoju **Maria Augustyniak,** delegatka robotniczej Łodzi.

Słowa Marii Augustyniak i dziesiątków innych delegatów, przemawiających na Kongresie, słowa wyrażające entuzjazm twórczej pracy dla pokoju i socjalizmu oraz świadomość potęgi obozu pokoju potwierdzają dziesiątki meldunków, napływających codziennie o wykonaniu zobowiązań, podjętych przez załogi fabryk, hut i kopalń dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju.

ZE ZŁOMU BĘDĄ NOWE MASZYNY

Kolejarze dolnośląscy w swym meldunku o wykonaniu zobowiązań kongresowych donoszą, że załoga warsztatów mechanicznych PKP w Oleśnicy **w ciągu sierpnia br. zebrała i przerobiła na materiał użytkowy ponad 142 tony złomu.** Spawacz Krygier z warsztatów remontowych w Brochowie przerobił w godzinach wolnych od pracy 10 ton złomu.

Robotnicy warsztatów wagonowych w Brochowie przeprowadzili dodatkowo remont 9 wagonów towarowych w celu przyspieszenia dostawy cukrowniom buraków.

Grupa malarska warsztatów PKP w Oleśnicy przemalowała zaoszczędzonym lakierem 20 tendrów.

Drużyny parowozowe w Jeleniej Górze wyprodukowały sposobem gospodarczym urządzenie do płukania kotłów.

W służbie drogowej węzła wrocławskiego przodujące miejsce w wykonaniu zobowiązań zajęły oddziały Brochów i Legnica, które wykonały swój plan sierpniowy na dwa dni przed terminem, zaoszczędzając blisko 2 miliony złotych.

WIĘCEJ ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO MIESZKAŃCOM MIAST I WSI

Pracownicy Państwowych Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych **w Bydgoszczy** wykonali dodatkowo znaczne ilości produktu. **Wartość tych prac wynosi ponad 10 miln. zł.** Ze szczególnym entuzjazmem wykonywali swoje zobowiązania kongresowe robotnicy: **Edmund Florczak, Władysław Ruchaj i Stefan Jeździkowski.**

POLA LEPIEJ UPRAWIANE WYDADZĄ LEPSZE PLONY

Robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych zespołu **Kock, woj. lubelskie,** dla uczczenia Kongresu wykonali przedterminowo dostawę nasiennych zbóż kwalifikowanych do spółdzielni produkcyjnych oraz dopomogli w zasiewach jesiennych członkom spółdzielni produkcyjnej w Wilczyskach.

Przedterminowo przeprowadzono zasiewy jesienne w PGR: **Niemce, Białka** oraz w Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w **Puławach.**

MŁODZIEŻOWE „WARTY POKOJU"

W zakładach T-8 **w Bydgoszczy** w okresie I Polskiego Kongresu Pokoju młodzież zaciągała „Warty Pokoju" współzawodnicząc w tych dniach o lepszą wydajność i jakość pracy. **Osiągnięty wysoki poziom wydajności pracy stał się stałym dorobkiem tej młodzieży.**

PGR pierwsze rozpoczęły siew zbóż ozimych

WARSZAWA (PAP) — Sprzyjająca pogoda i wykonane na czas przygotowania, pozwoliły w tym roku rozpocząć siew jesienny zbóż ozimych wcześniej niż w latach poprzednich. W niektórych województwach, jak np. w białostockim i olsztyńskim siew żyta rozpoczęto już w pierwszych dniach września. Do dziś zasiano tam żytem spore obszary ziemi i przystąpiono do siewu pszenicy.

Jak wynika z dotychczasowych informacji, najwcześniej zaczęto siew żyta i pszenicy w PGR-ach woj. białostockiego, mianowicie w gospodarstwach Ełk, Boćwinki, Poryto, Kablon i Dobra Wola.

Robotnicy PGR-ów żądają podwyższenia dotychczasowych norm

Na posiedzeniu rozszerzonego Plenum rolnych rad zakładowych w zespole PGR Nakielnica, pow. łódzkiego, poświęconemu omówieniu Planu 6-letniego w rolnictwie, a zwłaszcza w socjalistycznych gospodarstwach wiejskich, wyczerpująco omawiano zadania, jakie Plan ten stawia przed PGR-ami. Robotnicy rolni z wielką troską poruszali sprawy rozwoju swych gospodarstw. Stwierdzali oni zgodnie, że realizacja zadań Planu 6-letniego dla Państwowych Gospodarstw Rolnych może być przeprowadzana nie tylko przy pomocy dalszego zmechanizowania prac rolnych, lecz również w drodze zwiększenia dotychczasowych, nierealnych już norm dla niektórych robót ręcznych. Stwierdzono, że np. normy przy rozpoczynających się już wykopkach są stanowczo zbyt niskie.

Przy przeciętnej u nas wydajności ziemniaków z ha, można wykopać 10 kwintali ziemniaków dziennie, podczas gdy norma przewidziana w układzie zbiorowym, wynosi zaledwie 7,26 kwintala — oświadczyła robotnica, **Zofia Beldowska.**

Czy z takimi normami możemy w naszych gospodarstwach liczyć na poważniejsze przekroczenie Planu 6-letniego — zapytuje zgromadzonych robotników **Stefan Kowalczyk.** Zebrani całkowicie zgodzili się z ob. Kowalczykiem. W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję, w której załoga Zespołu PGR Nakielnica domaga się od Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. i Rob. Rolnych przeprowadzenia rewizji i **podwyższenia norm przy kopaniu ziemniaków.**

Wyraz braterskiej solidarności z walczącą Koreą

Ponad 200 miln. zł. na pomoc dla ofiar brutalnej napaści USA wpłaciło już społeczeństwo polskie

WARSZAWA (PAP). — Podjęta na wezwanie Centralnej Rady Związków Zawodowych zbiórka na fundusz pomocy dla ofiar barbarzyńskiej agresji amerykańskiej na Koreę **osiągnęła w dniu 8 bm sumę 201.781.671 zł.** Zbiórka pieniędzy i darów dla ofiar brutalnej napaści amerykańskiej, zaciąganie „wart koreańskich" w zakładach pracy oraz zobowiązania produkcyjne podejmowane masowo — świadczą o braterskiej solidarności polskiego świata pracy z bohaterskim ludem Korei i o zrozumieniu, że walka przeciwko imperialistom, jest walką o pokój, wolność i postęp.

POZNAŃ. W akcji niesienia pomocy ofiarom amerykańskich bombardowań na Korei, na jedno z czołowych miejsc w woj. poznańskim wysunął się ostatnio powiat gnieźnieński, który do tej pory zebrał 850 tys. złotych.

Najbardziej ofiarnymi okazali się pracownicy PKP, którzy zebrali ponad 150 tys. złotych.

ZIELONA GÓRA. W woj. zielonogórskim włókniarze z Lubuska zebrali sumę 54.820 złotych. Do akcji tej włączyli się również sportowcy, zrzeszeni w klubach i kołach sportowych, którzy przekazali na fundusz pomocy dla ludności koreańskiej poważne sumy.

WROCŁAW. Kandydaci na pierwszy rok studiów Wydziału Lotniczego Politechniki Wrocławskiej przepracowali jeden dzień przy odgruzowaniu Wrocławia, przekazując zarobki na rzecz ludności Korei.

KRAKÓW. Junacy brygad turnusowych „SP" zatrudnieni w Krakowie przeznaczyli na pomoc walczącej Korei kwotę 59.630 złotych. Równie wydatnie przyczyniła się do zwiększenia funduszu pomocy dla ofiar bestialskich bombardowań na Korei młodzież Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Bochni.

Robotnicy z fabryk i zakładów pracy woj. krakowskiego zaciągnęli „warty koreańskie" podnosząc wydajnie produkcję. „Warty koreańskie", zaciągnięte od dnia 24 sierpnia przez pracowników warsztatów drogowych PKP w Bieżanowie przyniosły ponad planową produkcję o wartości 545 tys. złotych. Równie wysoko przekroczyli plany produkcyjne uczestnicy „wart koreańskich" w ZPA w Mościcach, ZMP-owcy w kopalni „Siersza", pracownicy fabryki lokomotyw w Chrzanowie, południowych zakładów obuwia w Chełmku, Centrali Ogrodniczej w Tymbarku i innych.

ŚWIĘTO NARODU BUŁGARSKIEGO

Naród bułgarski obchodzi dziś uroczyście i radośnie przełomową datę swej historii. Przed 6 laty, 9 września 1944 roku, pierwsze oddziały Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki przekraczały granicę bułgarską, niosąc ludowi bułgarskiemu wolność. Tego samego dnia powstał lud bułgarski, zrzucając jarzmo faszystowskich rządów monarchii, wspieranej przez kapitał zagraniczny. Władzę przejął Front Ojczyźniany, zorganizowany przez Komunistyczną Partię Bułgarii.

„9 września — powiedział Georgi Dymitrow — **władza polityczna została u nas wyrwana z rąk kapitalistycznej burżuazji i eksploatującej monarcho - faszystowskiej mniejszości i przeszła w ręce ogromnej większości narodu, mas pracujących miast i wsi przy aktywnej i kierowniczej roli klasy robotniczej i jej komunistycznej awangardy".**

Decydującym czynnikiem demokratycznego rozwoju Bułgarii była i jest stale rozwijająca się **przyjaźń radziecko - bułgarska,** była i jest **pomoc i przykład wielkiego kraju Socjalizmu.** Związek Radziecki wyzwolił naród bułgarski z jarzma hitlerowskiego i stanął w obronie Bułgarskiej Republiki Ludowej w obliczu intryg imperialistów anglo - amerykańskich, nie chcących pogodzić się z faktem, że Bułgaria przestała być ich kolonią, że **wolna i niepodległa Bułgaria wkroczyła na drogę socjalistycznego rozwoju.**

Lud bułgarski zlikwidował wszelkie próby dywersji ze strony faszystów i szpiegów w rodzaju Petkowa, zdemaskował i rozprawił się z szajką Trajczo Kostowa, odgałęzieniem agentury titowskiej, szajką, która wysługując się wywiadom anglosaskim, przygotowywała kontrrewolucyjny przewrót w Bułgarii i jej ponowne ujarzmienie.

6 lat ludowej Bułgarii, wolnej i niepodległej zmieniły oblicze kraju, który dysponując znacznymi zasobami i bogactwami naturalnymi, przedstawiał dawniej obraz nędzy, zacofania gospodarczego i kulturalnego.

U źródeł wspaniałych przeobrażeń gospodarczych, których świadkami jesteśmy w Bułgarii, leży przede wszystkim **braterska pomoc Związku Radzieckiego i zapał ludu bułgarskiego, ofiarnie budującego lepszą przyszłość.** Począwszy od najtrudniejszego okresu przedwojennego, aż po dzień dzisiejszy, **pomoc gospodarcza ZSRR odgrywa niesłychanie doniosłą rolę w dziele uprzemysłowienia kraju, rozwoju i przebudowy bułgarskiej gospodarki rolnej.** Bawełna radziecka pozwoliła uruchomić, ożywić i rozwinąć najważniejszy przemysł bułgarski — przemysł włókienniczy. Radzieckie metale kolorowe, nafta, kauczuk i artykuły chemiczne odgrywają olbrzymią rolę w uprzemysłowianiu kraju.

Dzieło socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i socjalistycznej przebudowy wsi zapoczątkowane zostało planem dwuletnim w latach 1947 — 48, który wykonany został w 106 proc. na 3 miesiące przed terminem.

Dziś Bułgarska Republika Ludowa znajduje się w drugim roku realizacji planu pięcioletniego, którego założeniem **jest budowa podstaw socjalizmu poprzez dalsze uprzemysłowienie i zelektryfikowanie kraju oraz mechanizację i uspółdzielczenie gospodarki rolnej. Po wykonaniu planu stosunek przemysłu do rolnictwa wyniesie 45—55 wobec 30—70 w 1949 roku. Produkcja przemysłu ciężkiego wyniesie 225,8 proc. produkcji z 1948 r., a globalna produkcja przemysłowa i rolna wzrośnie o 377 proc. w porównaniu z 1939 rokiem.**

W pierwszym roku realizacji planu pięcioletniego przemysł wykonał plan z nadwyżką 28 proc., a dane dotyczące dwóch pierwszych kwartałów 1950 roku wskazują, że w roku bież. osiągnięte zostaną również poważne nadwyżki.

Sukcesom w przemyśle towarzyszą poważne osiągnięcia w rolnictwie oraz stały wzrost liczby rolniczych spółdzielni produkcyjnych, których jest obecnie **na terenie Bułgarii 2.043.**

Masy pracujące Bułgarii ofiarnie pracują dla swej ludowej ojczyzny. Wiedzą bowiem, że **każde osiągnięcie produkcyjne zwiększa siły obozu pokoju, zwiększa dobrobyt ludu bułgarskiego, krzyżuje plany agresorów amerykańskich.**

Tysiącami zobowiązań produkcyjnych lud bułgarski wita 6 rocznicę wyzwolenia i zbliżający się Bułgarski Kongres Pokoju, który w październiku br. podsumuje dotychczasowe wyniki akcji bułgarskich obrońców pokoju.

Krocząc drogą nakreśloną przez swego wielkiego przywódcę, **Georgi Dymitrowa** naród bułgarski pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Bułgarii i jej sekretarza generalnego **tow. Wyłko Czerwenkowa,** wkracza w siódmy rok nowej epoki swojej historii. Będzie on rokiem nowych walk, nowych wysiłków i nowych zwycięstw.

W dni Święta Narodowego Bułgarii polska klasa robotnicza wraz z całym narodem polskim kieruje swe szczere uczucia przyjaźni i solidarności do bratniego narodu bułgarskiego, którego każde osiągnięcie wzmacnia siły obozu pokoju i socjalizmu.

tr.

O popularyzację doświadczeń nowatorów wśród mas

W zamieszczonym na łamach „Izwiestii" artykule wstępnym, zatytułowanym „O popularyzację doświadczeń nowatorów wśród mas" czytamy m. in.:

Bohaterska praca partii Lenina-Stalina pobudziła inicjatywę twórczą, wychowała tysiące, miliony organizatorów spośród ludu, stworzyła wszelkie warunki, zapewniające kulturalno-techniczny rozwój klasy robotniczej.

Kraj radziecki może się poszczycić wielu utalentowanymi ludźmi w każdej dziedzinie gospodarki, wielu świetnymi organizatorami, przodownikami współzawodnictwa socjalistycznego, torującymi nowe drogi w walce o wysoką wydajność pracy, o zespołową pracę stachanowską, o dalszy rozwój potęgi gospodarczej państwa.

Do tego rodzaju działaczy społecznych należy inż. F. Kowalew, dyrektor fabryki „Zwycięstwo Proletariatu". Uważał on za punkt honoru, za obowiązek inżyniera radzieckiego dopomóc robotnikom i robotnicom fabryki, by dali społeczeństwu wszystko, co tylko potrafią dać. Inż. Kowalew wychodził przy tym z bolszewickiego założenia, że o pomyślnym wykonaniu planów państwowych decydują ludzie; że w walce o wykonanie planów należy opierać się nie na osiągniętych już normach produkcji, lecz na przodownikach, na tych przodujących pracownikach produkcji, którzy stworzyli najlepsze metody stachanowskie, przyczyniając się do przekroczenia zadań planu państwowego. Na tej podstawie powstała stworzona przez inż. Kowalewa metoda naukowego studiowania, uogólniania i masowego popularyzowania doświadczeń stachanowskich.

Główne znaczenie metody inżyniera Kowalewa polega na tym, że z równym powodzeniem może być ona stosowana w przemyśle włókienniczym, jak w przemyśle metalurgicznym i węglowym, w przemyśle budowy maszyn, na budowach i w transporcie — to znaczy wszędzie tam, gdzie pracują ludzie radzieccy.

Metoda inż. Kowalewa przewiduje zbieranie i opanowanie doświadczeń przodowników wielu pokrewnych przedsiębiorstw. Jedynie w ten sposób mogą powstać najbardziej wydajne metody, będące odbiciem zdobyczy stachanowskiej myśli i stachanowskiej praktyki, zdobyczy osiągniętych w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Witamy przedstawicieli socjalistycznej wsi radzieckiej

Przed perony ukwieconej i przybranej sztandarami stacji w Terespolu zajeżdża pociąg. „To ten..." — przebiega szmer poprzez zgromadzony tłum. **Za potężnym parowozem szereg platform, na których rozsiadły się na swych gąsienicach traktory słynnej stalingradzkiej fabryki, popularne „Czołgi Pokoju". Jadą one orać polską ziemię, odbudowywać polskie miasta.**

— **Przyjechaliśmy tutaj, by podzielić się z wami doświadczeniem jakie nabyliśmy w naszej wieloletniej walce o socjalizm** — mówi w niewiele chwil po tym **Praskowia Czuchno,** od lat osiemnastu przewodnicząca kołchozu w okręgu żytomierskim.

— **Niech żyje wieczna, niewzruszona przyjaźń ludu polskiego i ludów Związku Radzieckiego** — woła członek kolegium Ministerstwa Rolnictwa, **Pogoriełow, kierownik wycieczki czołowych pracowników kołchozów Związku Radzieckiego.**

Przyjaźń — pomoc — przykład. Kilkanaście minut na terenie polskiej stacyjce dokumentuje najdobitniej te trzy wielkie elementy stosunków polsko-radzieckich.

Uczucie przyjaźni — to wyciągnięte ręce tow. Pogoriełowa w chwili powitania tłumów zgromadzonych okolicznych chłopów, pozdrawiających na polskiej ziemi drogich naszemu sercu gości. Uczucie przyjaźni — to mocne słowa przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej z sąsiedniego Zabłocia, Kusznieruka, który wita na swojej ziemi wyzwolonej przez Armię Radziecką przedstawicieli ludu radzieckiego i prosi ich **„Na chleb i sól na polskiej ziemi".**

Jeszcze chwila i pociąg ozdobiony transparentami i portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta wyrusza w dalszą podróż w głąb kraju.

Jadą tym pociągiem, pilnie rozglądając się po okolicy — tow. Wasyl Chołodnicki i Sergiej Lemichczenko, którzy już raz przemierzali te ziemie na bojowym szlaku w pogoni za ustępującym wrogiem. Wówczas poprzez sandomierski przyczółek i praskie okopy nieśli ludowi polskiemu wyzwolenie — dziś gotowi są służyć radą i pomocą, jak na ziemi tej najlepiej, najszybciej wybudować wielki gmach socjalizmu. Jedzie Anna Górecka nieustraszona partyzantka białoruska, by opowiedzieć polskim towarzyszkom o swych sukcesach w pracach gospodarskich. Ze skupioną miną przyglądają się okolicy dwaj przedstawiciele słonecznej Gruzji, Zako Budżjaszwili — słynny hodowca winogron i Grigorij Nakaidze — z kołchozu, którego specjalnością są plantacje herbaty. Z towarzyszką Mirolimową mówimy o nowych metodach pracy na polach i pastwiskach jej rodzinnego Tadżykistanu. — **Nasz urodzaj w bieżącym roku, 32,4 kwintali pszenicy** z hektara — opowiada tow. Fiodor Dubkowiecki z kołchozu „Zdobycz Października" na Ukrainie, który już po raz drugi przybywa do Polski i serdecznym pocałunkiem witał się na terespolskim dworcu ze spotykającym wycieczkę tow. ministrem Tkaczowem.

Ukraina, Kaukaz, Ural, Syberia, obszar centralnej Rosji, Tadżykistan, Armenia, Białoruś wysłały w gościnę do Polski na uroczystość dożynek najlepszych przedstawicieli swego socjalistycznego rolnictwa, 16 przewodniczących kołchozów, 6 dyrektorów stacji maszynowo - traktorowych, 4 agronomów rejonowych, 10 ogniwowych, kierownicy brygad polowych i hodowlanych, brygadziści brygad traktorowych — oto nasi goście.

Na piersiach ich błyszczą odznaczenia, czerwienią się i niebieszczą wstążeczki: złote gwiazdy „Bohaterów Socjalistycznej Pracy", ordery „Czerwonego Sztandaru Pracy", medale za udział w wojnie ojczyźnianej i za udział w wielkiej walce codziennej o zwycięstwo socjalizmu. Nierzadko czerwieni się znaczek deputata do Najwyższej Rady Związku Radzieckiego.

— **Cały kraj nasz żyje dzisiaj myślą o wielkich budowlach epoki stalinowskiej** — mówi tow. min. Pogoriełow — **wielkie hydroelektrownie pod Kujbyszewem i Stalingradem pozwolą nam wydrzeć przyrodzie olbrzymie obszary pod uprawę. Skończy się na tych ziemiach klęska suchych wiatrów. Te największe w świecie inwestycje tego rodzaju, wywrą doniosły wpływ na gospodarkę rolną całej europejskiej części ZSRR.**

Z zastępcą kierownika wycieczki, tow. **Korbutem, naczelnikiem Oddziału Mechanizacji Rolnictwa** wymieniamy szereg spostrzeżeń na temat maszyn rolniczych, w miarę, jak pociąg nasz mija na pobliskiej stacji, wyładowywane traktory, kombajny, młockarnie i inne maszyny rolnicze. **„Służymy wam naszymi maszynami — będziemy służyć radą i doświadczeniem naszym"** — mówi.

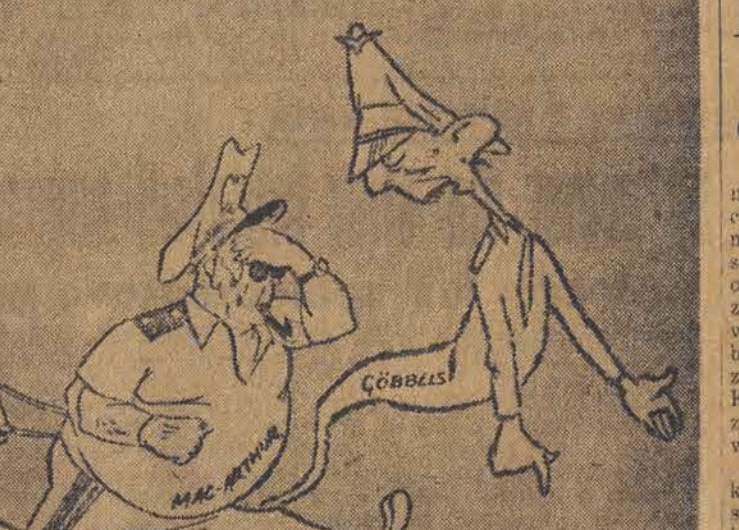
Tylko socjalizm, tylko kraj budujący komunizm może poszczycić się osiągnięciami równymi osiągnięciom naszych gospodarstw, naszej gospodarki narodowej.

Z radością dopomożemy wam do przyswojenia sobie metod tej walki, która została uwieńczona zwycięstwem. Z radością będziemy pomagać wam walczyć o pokój, o dobrobyt, o socjalizm — oto słowa, które powtarzają się we wszystkich rozmowach, jakie toczą się w pociągu pomiędzy gośćmi i tymi, którzy witali ich na granicy.

Szybko pędzi pociąg, przybliżając się z każdą minutą do stolicy. Padają słowa o osiągniętych sukcesach gospodarczych. Kilku towarzyszy zawiązuje gorącą dyskusję na temat gatunków bydła i jego mleczności. Słuchając o nich z niejakim skrępowaniem patrzymy na wąskie pasy poletek Podlasia, pocieszając się myślą, że i u nas socjalistyczna gospodarka doprowadzi do podobnych osiągnięć.

Wita naszych gości Warszawa czerwienią setek sztandarów, entuzjastycznymi okrzykami zebranych na ich przyjęcie tłumów ludu pracującego. Witają grzmiące okrzyki na cześć Tego, którego dziełem jest potęga Związku Radzieckiego, wyzwolenie Polski i ta właśnie przyjaźń, która bije z oczu naszych gości i ich gospodarzy — ludu polskiego.

Mistrz i jego uczeń



Duch Goebbelsa do Mac Arthura: A więc zastosowaliście już naszą strategię „bohaterskich odwrotów".

Przy budowie potężnych elektrowni wodnych

Uczeni radzieccy zademonstrują światu najnowsze zdobycze przodującej nauki ZSRR

MOSKWA (PAP). — W realizacji gigantycznych planów hydrotechnicznych przeobrażenia przyrody w ZSRR — doniosłą rolę odgrywa radziecka nauka. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi prasy prezydent Akademii Nauk ZSRR — **Sergiusz Wawiłow** oświadczył, że ludzie radzieccy nazywają budowę nowych elektrowni wodnych — budowami całego narodu.

Akademia Nauk ZSRR — stwierdził Sergiusz Wawiłow — weźmie jak najbardziej czynny udział w budowie elektrowni wodnych. Liczne instytuty badawcze i laboratoria Akademii Nauk ZSRR wniosą swój wkład w ogólno - narodowe dzieło i okażą jak najdalej idącą pomoc budowniczym „Kujbyszewstroju" i „Stalingradhydrostroju", organizując liczne ekipy specjalistów, które prowadzić będą badania i okazywać pomoc w dziedzinie budowy elektrowni wodnych, nawodnienia olbrzymich terenów itp.

Niezwykle odpowiedzialne zadania mają do wykonania radzieccy energetycy. Instytut energetyki Akademii Nauk ZSRR, skupiający wybitnych specjalistów z tej dziedziny, pomoże przy rozwiązaniu szeregu skomplikowanych zagadnień, związanych z budową gigantycznych, wołżańskich elektrowni wodnych.

Obszerne pole dla działalności mają instytuty hydrotechniczne, metalurgiczne, mechaniczne, instytuty automatyzacji i telemechaniki oraz wiele innych. **Uczeni radzieccy skierują swe myśli twórcze na rozwiązanie najważniejszych zadań naukowo - technicznych, związanych z budową potężnych elektrowni wodnych, w oparciu o najnowsze zdobycze techniki.**

Prace nad przeobrażeniem przyrody realizowane będą przy współudziale uczonych różnych specjalności.

Uczeni kraju radzieckiego zademonstrują raz jeszcze całemu światu swe twórcze możliwości i swe szlachetne cele, polegające na tym, ażeby wszystkie osiągnięcia nauki oddać dla dobra narodu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że realizacja tych gigantycznych planów wymaga szczegółowego zbadania warunków geologicznych i klimatycznych olbrzymich terenów. Poważną rolę odegrają w tej dziedzinie geologowie i gleboznawcy. Uczeni radzieccy współdziałać będą również przy realizacji stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody — **sadzenia potężnych masywów ochronnych pasów leśnych,** które chronić będą olbrzymie tereny przed suchymi wiatrami pustynnymi.

Uczeni kraju radzieckiego — zakończył akademik Wawiłow — **uważają za swój obowiązek oddanie wszystkich sił i całej wiedzy dla wykonania planów, realizowanych pod kierownictwem partii Lenina - Stalina przez budujący komunizm naród radziecki.**

Barbarzyństwa wojsk agresji w Korei spotkały się ze stanowczym sprzeciwem narodów

Oświadczenie J. Malika na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — 7 września odbyły się dwa posiedzenia Rady Bezpieczeństwa — ranne i popołudniowe. Porządek dzienny obrad był analogiczny z porządkiem dziennym posiedzenia z dnia 6 bm.

Przewodniczący Rady Jebb zaprosił przedstawiciela kliki lisynmanowskiej do udziału w obradach. Przeciwko tej decyzji zaprotestował Malik, określając ją **jako niesprawiedliwą i bezprawną.** Malik wskazał, że skarga na barbarzyńskie bombardowanie przez lotnictwo amerykańskie ludności cywilnej, przedstawiona została Radzie Bezpieczeństwa na podstawie skarg Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, której **przedstawiciela w wyniku bezprawnej decyzji nie dopuszczono do udziału w obradach Rady. Nie ma żadnej podstawy, aby zapraszać przedstawiciela kliki lisynmanowskiej do udziału w dyskusji nad tą sprawą, ponieważ nie tylko nie jest on zainteresowany w zaprzestaniu barbarzyńskich bombardowań ludności cywilnej w Korei, lecz wręcz przeciwnie, wraz z Mac Arthurem i militarystami amerykańskimi, zachęca do tych bombardowań.**

Z kolei przedstawiciel radziecki zażądał, aby do protokółu Rady Bezpieczeństwa włączono telegram ministra spraw zagranicznych Koreańskiego Rządu Ludowo - Demokratycznego, protestujący przeciwko barbarzyńskiemu bombardowaniu domów mieszkalnych, szpitali, szkół, itd. w Korei, jak również oświadczenie Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei, dotyczące zbrodni kliki lisynmanowskiej. Dokumenty te zostały włączone do protokółu posiedzenia bez ich odczytywania.

Następnie Malik złożył oświadczenie, popierające rezolucję Związku Radzieckiego, domagając się, aby Rada Bezpieczeństwa wezwała rząd USA do położenia kresu bombardowaniu i ostrzeliwaniu miast koreańskich i koreańskiej ludności cywilnej. Malik stwierdził, że **barbarzyńskie bombardowanie i ostrzeliwanie spokojnych miast koreańskich i ludności cywilnej porównać można jedynie ze zbrodniami Hitlera.** Zacytował on doniesienia korespondentów amerykańskich i oficjalne komunikaty wojskowe Stanów Zjednoczonych, które potwierdzają **systematyczne niszczenie niewojskowych obiektów w Korei. Lotnictwo amerykańskie** — powiedział Malik — **nie tylko bombarduje miasta i ośrodki przemysłowe, lecz ostrzeliwuje ludność na ulicach i chłopów na polach ryżowych i w sadach.** Amerykańskie dowództwo wojskowe stosuje w Korei taktykę „spalonej ziemi". **Z rozkazu militarystów amerykańskich i ich marionetek — kliki lisynmanowskiej odbywają się masowe egzekucje ludzi, którzy odmawiają opuszczenia swych domów.** W ten sposób w Taidżonie rozstrzelano 1.000 osób, a w innym mieście 3.000 osób. W wyniku tego krwawego terroru, na ogromnych obszarach zanika życie. Malik podkreślił, że terrorystyczne bombardowanie nie ma żadnego związku z operacjami wojennymi, **a wyłącznym ich celem jest likwidowanie ludności i przemysłu w Korei.** Malik dodał, że **bombardowania dokonywane są według planu analogicznego z ludożerczym programem wojny totalnej, głoszonym przez Hitlera.** Nawiązując ponownie do pisma ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, **wzywającego Radę Bezpieczeństwa do podjęcia natychmiastowych kroków w celu położenia kresu barbarzyńskim nalotom bombowców amerykańskich i podkreślając olbrzymią liczbę protestów jakie nadchodzą z całego świata do Rady Bezpieczeństwa przeciwko tym okrucieństwom, Malik oświadczył w zakończeniu, że Rada Bezpieczeństwa winna podjąć odpowiednie kroki, przyjmując propozycję zgłoszoną w tej sprawie przez Związek Radziecki.**

Po przerwie w dalszym ciągu toczyła się dyskusja **nad rezolucją radziecką, wzywającą do położenia kresu nieludzkiemu bombardowaniu miast i ludności cywilnej Korei.**

Dzieci z Westfalii dziękują Prezydentowi RP

WARSZAWA (PAP). — Dzieci Polonii zagranicznej (Westfalia), które przebywały na kolonii w Porębie Wielkiej przesłały do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta list z serdecznymi podziękowaniami za umożliwienie im spędzenia wakacji w Ojczyźnie.

Delegaci na Kongres Pokoju zdają sprawozdania z przebiegu warszawskich obrad

Co robią Komitety Obrońców Pokoju

I Polski Kongres Pokoju, tak doniosłe wydarzenie dla polskiego ruchu obrońców pokoju, nadal budzi w naszym mieście niesłabnące zainteresowanie. Masy pracujące Łodzi żywo omawiają przebieg obrad, z którym zapoznały się ze sprawozdań prasowych i radiowych. Na wszystkich zebraniach zarówno partyjnych, jak i związkowych, młodzieżowych, Ligi Kobiet oraz organizacji masowych, znajdują żywy oddźwięk sprawy, omawiane na Kongresie.

Zakładowe komitety obrońców pokoju przygotowują obecnie zebrania sprawozdawcze, na których delegaci kongresowi złożą sprawozdania z przebiegu obrad. Równocześnie prezydia zakładowych komitetów obrońców pokoju zdawać będą sprawozdania z wykonania zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez załogi danych zakładów pracy na cześć Kongresu Pokoju.

Według meldunków, które napływają do Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, zebrania sprawozdawcze w zakładach pracy odbywać się będą w terminie do 20 września. I tak więc np. w ZPB im. Hanki Sawickiej, zebranie odbędzie się 11 bm. — referat wygłosi delegatka — Janina Zalewska; dnia 14 bm. o godz. 13.45 w ZPB im. 1 Maja, sprawozdanie z Kongresu złoży delegatka — Regina Sielicka.

Gospodynie domowe, zrzeszone w kołach terenowych Ligi Kobiet Dzielnicy Bałuty i Staromiejskiej, miały już zebranie w dniu 5 bm., na którym sprawozdanie złożyła delegatka na Kongres Sylwia Gwizdałowa.

Równocześnie z zebraniami, które odbywać się będą w zakładach pracy, przygotowuje się zebrania dzielnicowe. Po przeprowadzeniu zebrań, zorganizowanych przez dzielnicowe komitety obrońców pokoju, w drugiej połowie bieżącego miesiąca odbędzie się ogólnołódzka konferencja sprawozdawcza, z udziałem przedstawicieli bloków, powołanych w wyborach sierpniowych.

Niezależnie od prac, związanych z przygotowaniem zebrań sprawozdawczych, dzielnicowe komitety obrońców pokoju, w dalszym ciągu porządkują ewidencję uczestników agitatorskich „trójek pokoju". W chwili obecnej komitety dzielnicowe żywo interesują się pracami zakładowych komitetów obrońców pokoju, udzielając rad, wskazówek i pomocy tym komitetom. Wiele komitetów dzielnicowych wykazuje zainteresowanie pracą szkolnych komitetów obrońców pokoju, jak również działalnością komitetów rodzicielskich.

We wrześniu — w Miesiącu Odbudowy Stolicy, zagadnienia odbudowy Warszawy, odbudowy naszego kraju, związane są ściśle z pracami wszystkich ogniw ruchu obrońców pokoju. W związku z tym dzielnicowe komitety obrońców pokoju projektują urządzenie szeregu pogadanek i imprez, związanych ze sprawami odbudowy Stolicy, jak również z realizacją Planu 6-letniego — planu utrwalenia pokoju.

Wzmocnić pracę polityczną Państwowych Ośrodków Maszynowych

Zadania POM-ów w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego

Państwowy Ośrodek Maszynowy jest placówką mającą nie tylko szerzyć postęp techniczny w gospodarce rolnej, lecz zarazem wpływać *na przemianę psychiki i sposobu myślenia* chłopów mało i średniorolnych, gospodarujących jeszcze indywidualnie.

Odpowiedzialne to zadanie POM spełnić może w tym tylko wypadku, gdy cała jego załoga, traktorzyści, brygadziści, mechanicy, agronomowie będą w codziennej swej pracy niezmordowanie prowadzili *wśród chłopów mało i średniorolnych działalność polityczną, przekonywując ich na konkretnych przykładach, których nie brak, o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.*

Czy zadanie to spełniają POM-y na terenie naszego województwa? Większość spośród nich nie czyni jeszcze tego, gdyż są to przeważnie ośrodki nowo powstałe, a niektóre znajdują się dopiero w stadium organizacji. Borykając się z różnego rodzaju trudnościami organizacyjnymi zapominają o konieczności prowadzenia pracy polityczno-wychowawczej.

Rozpatrzmy pracę jednego z dawniej stworzonych POM-ów, ośrodka *w Bedlnie*, pow. kutnowskiego, który powstał wiosną br. POM ten, odczuwając trudności organizacyjne i produkcyjne — gdyż został zorganizowany u progu rozpoczynającej się wiosennej akcji siewnej—również pozostawił odłogiem działalność polityczną. Organizacja partyjna, której sekretarzem jest tow. *Bronisław Nowicki*, ślusarz ze Zgierza, usiłowała co prawda nadać właściwy charakter pracy POM, ale bezskutecznie. Składało się na to wiele czynników, jak niski poziom polityczny młodych traktorzystów, uleganie naciskom wroga klasowego i ich popleczników, usiłujących wprowadzić zamęt wśród załogi POM-u, jak również wypadki zaglądania do kieliszka przez niektórych pracowników POM-u, co wróg klasowy skwapliwie wykorzystywał.

Wprawdzie organizacja partyjna wiedziała, że nowopowstały POM napotyka na zaciekłe ataki wroga klasowego, ale nie potrafiła, zresztą jak i kierownictwo POM-u, *zapobiec temu*. Spowodował tę niepomyślną sytuację fakt, że organizacja partyjna pominęła w pierwszym etapie pracy POM-u tak ważną sprawę, jak *szkolenie polityczne młodych traktorzystów*. Wskutek tego niektórzy traktorzyści postępowali nieraz w sposób niewłaściwy. Np. w spółdzielni produkcyjnej *w Szewcach Nagórnych*, gdzie zbiory były jeszcze indywidualnie przeprowadzane, nie skoszono zboża biednej wdowie, natomiast w sąsiedniej gromadzie traktorzysta zaczął kosić zboże bogaczowi wiejskiemu, posiadającemu własną snopowiązałkę. Dobrze się stało, że zaalarmowana organizacja partyjna przeszkodziła w końcu temu.

Organizacja partyjna mało również interesowała się tym, czy *prasa partyjna jest czytana i prenumerowana przez pracowników POM. A przecież prasa partyjna stanowi jeden z doniosłych czynników, podnoszących poziom polityczny wsi.*

W ostatnim czasie uwydatnia się pożądany przełom w pracy POM-u w Bedlnie, choć i nadal nie brak niedociągnięć w pracy. Nowy dyrektor POM-u, chłop bezrolny, były fornal, *tow. Sobierajski*, wespół z organizacją partyjną radykalnie zmienia styl pracy POM. Zebrania partyjne odbywają się już regularnie dwa razy w miesiącu. Omawiane są na nich sprawy planów produkcyjnych, współzawodnictwa pracy, w którym przoduje obecnie brygada młodzieżowa ZMP-owca, Józefa Auguściaka.

Organizacja partyjna wypowiedziała *walkę marnotrawstwu paliwa*, zupełnie likwiduje „przepały", które wynosiły przy pracach w jesiennej akcji siewnej i przy żniwach w przeliczeniu na 1 ha orki średniej, od 3 do 8 kg paliwa.

Zacieśniono współpracę ze spółdzielniami produkcyjnymi, z którymi omawia się poszczególne prace polne na posiedzeniach *Rady Społecznej POM-u*. Ma to doniosłe znaczenie, gdyż działalność POM-u w spółdzielniach produkcyjnych oparta jest na realnych podstawach, uwzględniając istotne ich potrzeby i *rugując całkowicie przypadkowość w pracy.*

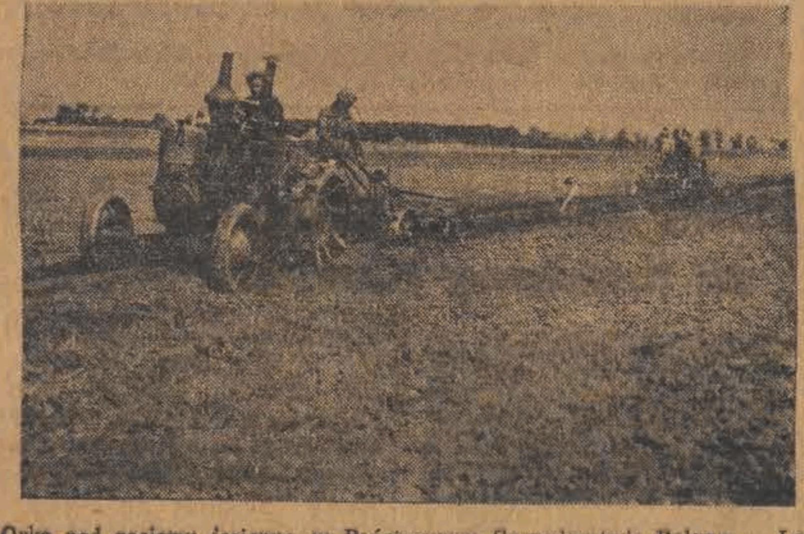
Natomiast ciągle jeszcze poważnie *niedomaga praca polityczna*. Z inicjatywy organizacji partyjnej pracownicy POM-u kilkakrotnie przeprowadzali robotę polityczną wśród chłopów — mało i średniorolnych w sąsiednich gromadach, ale czyniono to od przypadku do przypadku. Nie wprowadzono ciągłości ani powiązania, co odbiło się, rzecz prosta, na wynikach. W dalszym ciągu *nic nie robi się w celu zorganizowania szkolenia politycznego, które poważnie ułatwiło by organizacji partyjnej skierowanie pracy POM na właściwe tory.*

Komitet Powiatowy w Kutnie, który w zasadzie bardzo interesuje się pracą POM-u w Bedlnie, winien pospieszyć z pomocą organizacji partyjnej przy rozwiązywaniu trudności związanych z organizowaniem szkolenia politycznego. Ułatwi ono bowiem wydatnie załodze jej wysiłki w dziedzinie podnoszenia świadomości politycznej chłopów pracujących.

Podobnie przedstawia się sytuacja i w wielu innych POM-ach na terenie naszego województwa. Kierownictwa i organizacje partyjne nie potrafiły dotychczas zorganizować w należyty sposób pracy politycznej POM-ów. A przecież uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR z maja 1949 r. dokładnie określa zadania stojące przed POM-ami w walce o przebudowę wsi.

Trzeba, ażeby komitety powiatowe większą troską otoczyły POM-y i pomogły im skierować ich pracę na drogę, jaką wytyczyła uchwała B.O.

Mal.



Orka pod zasiewy jesienne w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Lesznie, pow. łęczyckiego.

To i owo

Bez broni i mundurów

Wśród „potęg mocarstwowych", które postanowiły przyjść z pomocą agresorom amerykańskim w ich zbójeckiej wyprawie na Koreę, znalazł się również Syjam, małe, rządzone po dyktatorsku państewko wschodnio-azjatyckie, uzależnione całkowicie od anglosaskich imperialistów. O decyzji wysłania na Koreę batalionu żołnierzy oznajmił światu premier syjamski już przed kilku tygodniami, wywołując tym wdzięczność Mac Arthura i zachwyt prasy amerykańskiej.

Ale od słów do czynu niekiedy długa wiedzie droga. Parę dni temu tenże premier Syjamu oświadczył urzędowo, że wysyłka żołnierzy musi być odroczona, ponieważ Syjam „ozporządza wprawdzie materiałem ludzkim, nie posiada jednak ani sprzętu wojskowego, ani uniformów i czeka na odpowiednie dostawy z USA".

Bardzo oryginalnie musi wyglądać to wojsko syjamskie, nie posiadające ani sprzętu, ani uniformów... Tylko, że naszym zdaniem, wojsko bez broni i mundurów — to w ogóle nie wojsko, lecz jakaś przypadkowa zbieranina, zdolna może do grabieży, plądrowania itp., lecz w żadnym razie nie do działań wojennych.

Należało by powinszować Mac Arthurowi tych syjamskich sojuszników, którzy „w najlepszym razie" karabin znają tylko z... obrazka. Ale ostatecznie nie ma tak wielkiej różnicy między tym, że „sojusznicy syjamscy" już dziś przed bojem są bez broni i umundurowania, a tym, że najprawdopodobniej za przykładem „walecznych" supermanów amerykańskich pozostawią broń i dolną garderobę w... ucieczce po pierwszym starciu. B. D.

Kierownictwo ZPW im. Ossowskiego nie wykazuje troski o higienę pracy

Higieniczne warunki oraz czystość pracy wydatnie ułatwiają pracę robotnikom. Należy jednak stwierdzić, że na tym odcinku w wielu zakładach istnieją jeszcze poważne braki. Np. w **ZPW im. Ossowskiego** wszędzie rzucają się w oczy rażące nieporządki.

W zgrzeblarni nie ma szafki do przechowywania garderoby i robotnicy swą odzież zawieszają na ścianach. Tow. Marcinkowska z rozgoryczeniem uskarża się na brak umywalni, co daje się wszystkim dotkliwie we znaki. — Pracuje tu 14 robotników — opowiada tow. Marcinkowska. Myjemy się wszyscy w jednym dziurawym wiadrze. Nie mamy dostatecznej ilości ubrań roboczych ani fartuchów. Otrzymujemy tylko po jednym ubraniu, chcąc je więc wyprać, musimy w ciągu wielu dni nosić własną odzież, która w ten sposób szybko ulega zniszczeniu.

Nie lepiej też dzieje się i w innych działach. W przędzalni również robotnicy narzekają na różne braki. I tu taj spostrzegamy ubrania, porozwieszane na ścianach. Tow. Stasiak przy sposobności zwraca uwagę, iż ani kierownictwo, ani rada zakładowa nie interesują się sprawami produkcji. Nikt spośród robotników nie jest zorientowany w ilu proc. wykonuje swe normy. Istnieją co prawda książeczki produkcyjne, ale niczego się do nich nie wpisuje. Cierpią na tym robotnicy, cierpi i produkcja.

W najgorszych warunkach pracują robotnicy wilkowni. W czasie działania maszyny tumany pyłu przepełniają salę. Wentylator jest już od dawna nieczynny — mówi tow. Przybyłowski, a nie zaopatrzono nas w maski ochronne, które by ochraniały nasze płuca. Jedną maską gazową posługuje się dziewięciu ludzi. Naturalnie, że przy podobnych stosunkach warunki higieniczne znajdują się tu w opłakanym stanie.

Z przeprowadzonych rozmów z robotnikami wywnioskować można, iż ani dyrekcja zakładów, ani rada zakładowa i referent BHP zupełnie nie wnikają w potrzeby robotnika.

Plenum CRZZ zobowiązało związki zawodowe do wzmożenia troski o **polepszenie warunków higieny i bezpieczeństwa pracy**. Należy się więc zwracać do związku z wszelkimi trudnościami w tym zakresie.

W danym wypadku referent BHP ob. Marzec powinien sumienniej wypełniać powierzone sobie obowiązki, winien baczniej wglądać w potrzeby robotników i usilniej zabiegać o ich zaspokojenie.

(Głow.)

Stachanowcy radzieccy na Wartach Pokoju



Robotnicy radzieccy w Stachanowskich Wartach Pokoju przekraczają swoje zobowiązania. Na zdjęciu: frezer z fabryki parowozów w Briańsku, W. Maksimow, wykonuje ponad 2 normy dziennie.

Śladem korespondencji...

Wytykamy błędy — usuwamy braki

Tow. St. Gębicki, korespondent z Centrali Handlowej Przem. Papierniczego, poruszył w zamieszczonym przez nas liście do redakcji bardzo ważną kwestię — a mianowicie, sprawę ożywienia działalności komisji racjonalizatorskiej CHPP.

W odpowiedzi na tę korespondencję otrzymaliśmy z CHPP wyjaśnienie, w którym czytamy:

„Jakkolwiek w CHPP nie powstał dotychczas klub racjonalizatorów, to jednak, zgodnie z zarządzeniem dyrektora naczelnego CHPP, pomysły racjonalizatorskie omawiane są na periodycznych naradach gospodarczych oraz racjonalizatorskich, zarówno w Centrali, jak i podległych placówkach.

Dyrekcja CHPP podkreśla, że możliwości racjonalizatorskie są w dziedzinie handlu do pewnego stopnia ograniczone, w porównaniu na przykład z przemysłem. Jednak doceniając wagę tego zagadnienia dołoży starań, celem pobudzenia na swym terenie ruchu racjonalizatorskiego".

* * *

Na polach w Andrzejowie od dłuższego czasu stoją niezabezpieczone żniwiarki, narażone na niszczące działania atmosferyczne. To marnotrawstwo cennych maszyn wytknął nasz korespondent, tow. Jacak. W kilka dni po ukazaniu się jego korespondencji, otrzymaliśmy z Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Marcelego Nowotki wyjaśnienie, z którego wynika, że maszyny nie są własnością spółdzielni produkcyjnej, lecz należą do posiadaczy prywatnych, których gospodarstwa mieszczą się pomiędzy gospodarstwami członków spółdzielni.

Dziękujemy za wyjaśnienie Rolniczemu Zespołowi w Andrzejowie, mimo to jednak nasuwa nam się w związku z tym pewna uwaga: obowiązkiem Zespołu Gminnej Rady Nar. jak również Związku Samopomocy Chłopskiej jest dopatrzenie i spowodowanie, aby właściciele wspomnianych maszyn jak najrychlej usunęli je z pól, lub zabezpieczyli przed dalszym niszczeniem.

Nie wolno dopuścić do marnowania cennego dobra, jakim jest maszyna rolnicza.

* * *

Nasz korespondent, tow. Wójcicki, zwrócił uwagę na fakt, że przy ulicy Kopernika, tuż obok żeńskiej uczelni, mieści się restauracja z wyszynkiem alkoholu. Nietrzeźwi goście owego lokalu niejednokrotnie zatrzymują na ulicy uczennice i wszczynają gorszące awantury. W odpowiedzi na to otrzymaliśmy z Prezydium Rady Narodowej wyjaśnienie, w którym czytamy:

„Prezydium Rady Narodowej zawiadamia, że postanowieniem Wydziału Handlu cofnięto zezwolenie, wydane ob. Leokadii Lefik na prowadzenie przedsiębiorstwa z wyszynkiem przy ul. Kopernika 43. Od dnia 16 b. m. ob. Lekadia Lefik może prowadzić jedynie jadłodajnię tj. przedsiębiorstwo bez wyszynku."

* * *

Tow. Ratajczyk z ZPP im. Lucjana Szenwalda omówił w swej korespondencji jedną z bolączek pracowników magazynu. Od dłuższego czasu układaczki towaru uskarżają się na brak drabin co uniemożliwia im sortowanie towaru na wyższych półkach.

W wyjaśnieniu nadesłanym nam przez zakłady, dyrektor finansowo-administracyjny ob. Kąbowski wtajemnicza nas we wszystkie swe kłopoty, związane z zamówieniem.

Zamówienie zostało przyjęte, lecz go nie wykonano, Szły pisma, odpisy, załączniki, telefonowano i monitowano. W wyniku tej całej procedury układaczki jak nie miały, tak do tej pory nie mają potrzebnych drabin.

„Prosimy o pomoc — czytamy w liście zakładu — może wyjaśnienie nasze ogłoszone na łamach Waszego dziennika, przyczyni się do przyśpieszenia dostawy drabin zakładowi pracy."

Na tę tchnącą rozpaczą prośbę mamy jedno pytanie oraz radę. Czy dyrekcji nie przyszło na myśl, że drabinę można wykonać systemem gospodarczym?

Nam się wydaje, że było by to dużo słuszniejsze, oszczędniejsze, no i przede wszytkim szybsze.

R. Sch.

Nasi korespondenci piszą

Załoga ZPB im. Niedzielskiego zdobywa sztandar przechodni

Podana przez przewodn. rady zakładowej, tow. Wójcika, wiadomość o uzyskaniu przez Zakłady ZPB im. J. Niedzielskiego 1 miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym za II kwartał oraz otrzymaniu sztandaru przechodniego, lotem błyskawicy obiegła wszystkie oddziały. Szczególnie podnieceni są tkacze — obsługujący dwa krosna, współzawodniczący w brygadach wysokiej jakości, którzy zgodnie stwierdzają: nie damy sobie wydrzeć sztandaru w III kwartale, będziemy jeszcze lepiej pracować dla podniesienia jakości.

Tkacz Rosiak z IV Oddziału, oświadczył: „Nasz zespół będzie w III kwartale wytwarzał towar tylko w pierwszym gatunku i wzywamy do współzawodnictwa zespoły z pozostałych oddziałów". To szlachetne hasło i entuzjazm naszej załogi sprawi, że sztandar przechodni pozostanie w naszych Zakładach. Załoga, ofiarna w pracy, nie rzuca słów na wiatr.

Wyrazem stale polepszających się metod pracy są wyniki osiągnięte we współzawodnictwie jakościowym w II kwartale, wyrażające się cyfrą 86.2 proc. towaru w I gatunku. **Systematyczny wzrost liczby współzawodniczących od 27.3 proc. załogi na początku 1949 roku do 80.5 proc. obecnie oraz 37 brygad wysokiej jakości wpłynęło na to, że plan półroczny wykonaliśmy w 102.8 proc. Należy wspomnieć, że otrzymaną premię w 60 proc. otrzyma załoga w postaci bezpośrednich premii, a 40 proc. przeznaczonych zostanie na akcję socjalną.**

Załoga naszych Zakładów pracuje wydajnie, z przeświadczeniem, że dokłada swą cegiełkę do wielkiego dzieła pokoju, **dając jednocześnie godną odpowiedź podżegaczom wojennym.**

Uroczystość przekazania sztandaru przechodniego stanie się wielkim przeżyciem dla całej załogi, będzie potężną manifestacją na rzecz Planu 6-letniego i pokoju.

B. Łukaszewicz
Zakł. Przem. Wełn.
im. Niedzielskiego.

Świetlica w Kowiesach wymaga remontu

We wsi Kowiesy, gmina Kowiesy, pow. skierniewicki jest świetlica. Grupuje się w niej życie społeczne i kulturalne naszej wsi, gdyż korzystają z niej GRN, ZSCh, hufiec „SP" oraz miejscowe koło Związku Młodzieży Polskiej.

Lokal świetlicy nie był odnawiany od lat kilkunastu. Przed rokiem Zarząd Gminny obiecywał, że świetlicę odnowi, ale skończyło się tylko na przyrzeczeniach. Warto aby gminna rada narodowa zajęła się doprowadzeniem sali do estetycznego wyglądu, tym bardziej, że niedawno otrzymaliśmy od ekipy robotniczej z Łodzi bibliotekę, jako dar dla naszej świetlicy. Niestety, książki leżą na strychu, gdyż nie ma ich wprost gdzie położyć.

A szkoda. W naszej wsi nie brak chętnych, którzy chcieli by wieczorem po pracy poczytać w świetlicy, spotkać się z sąsiadami, porozmawiać. A świetlica w tym stanie, w jakim znajduje się teraz, nie zachęca do przebywania w niej.

Józef Grodkiewicz
Wola Pękoszewska,
pow. skierniewicki

Niewłaściwy kompresor i nieupłynnione remanenty

W Państw. Zakł. Wyr. Drzewn. Przem. Włók. Nr 1 przed kilku miesiącami uległ zepsuciu kompresor, który uruchamiał młoty do produkcji piór, niezbędnych przy wyrobie czółenek. Po pewnym czasie dyrekcja zakładów zakupiła w Krakowie nowy kompresor. Jednak po sprawdzeniu kompresora okazało się, że absolutnie nie nadaje się on do naszej produkcji.

Rzucam pytanie. Dlaczego Wydział Techniczny przed zakupieniem nie sprawdził jaki kompresor jest nam potrzebny. Udało by się wówczas uniknąć zbędnych kosztów transportu i zahamowania produkcji.

A teraz inna sprawa. W oddziale szczotek naszych zakładów leżą stosy wyprodukowanych szczotek, których przepełniony magazyn nie jest w stanie pomieścić. Z niezrozumiałych jednak względów szczotek tych się nie upłynnia mimo, że np. ZPB im. J. Stalina już kilkakrotnie zwracały się o przesłanie im tych szczotek.

Z. Pluciński
Państw. Zakł. Wyr. Drzew.
Przem. Włók. Nr 1.

Głos Kobiet

Kultura miejsca pracy

wpływa na podniesienie produkcji

— Zobowiązuję się dbać o **kulturę miejsca pracy**, gdyż wiem, że czystość maszyn i porządek na sali przyczyniają się do podniesienia wydajności pracy, a m. innymi umożliwiają przedterminowe wykonanie zadań 1 roku Planu 6-letniego. Wzywam wszystkie pracownice naszych zakładów, aby przystąpiły do tej formy współzawodnictwa!" — Z takim zobowiązaniem i apelem wystąpiła **tow. Maria Kurowska** na konferencji wyborczej do rady kobiecej **przy ZPB. im. Rewolucji 1905 roku.**

Mówiąc o kulturze miejsca pracy, trzeba przypomnieć okres Czynu 1-Majowego, kiedy to większość zakładów na wezwanie przodownicy pracy z zakładów ZPB im. St. Dubois stanęła do współzawodnictwa międzyzakładowego, w jego nowej formie walki o **kulturę miejsca pracy.** W dużym stopniu wpłynęło to na podniesienie wyglądu estetycznego naszych zakładów pracy, a zarazem na zwiększenie wydajności pracy zarówno pod względem ilości, jak i jakości. W wyniku tego współzawodnictwa kilka zakładów uzyskało dyplomy uznania.

Zdawać by się mogło, że nareszcie w zakładach łódzkich wszystkie zainteresowane czynniki będą czuwać, aby raz rzucone hasło realizowano wytrwale i nieustannie tym bardziej, że kobiety chętnie pomagają przy utrzymaniu czystości. Niestety szybko okazało się, że wysiłki te cechuje **dorywczość i „akcyjność", zamiast ciągłości i systematyczności.** A przecież Plan 6-letni nakłada na nas **obowiązek prowadzenia wytężonej i systematycznej walki na wszystkich odcinkach, a więc także w dziedzinie podniesienia kultury miejsca pracy.**

Utrzymanie naszego parku maszynowego w porządku w dużym stopniu **rozstrzyga o jakości produkcji, a jednocześnie pozwala na poprawę warunków higieny pracy i podnosi poziom estetyczny miejsca, gdzie robotnica spędza przecież poważną część życia.**

Jednakże trzeba stwierdzić, że **w wielu zakładach pracy organizacje partyjne, zawodowe i kobiece oraz kierownictwo zaniedbały te sprawy.** Często też obok bardzo czystych sal produkcyjnych widzimy zaśmiecone, pozostawione w zaniedbaniu klatki schodowe, dziedzińce i t.p. Jasne jest, że sale produkcyjne w przędzalni nie mogą lśnić czystością, gdyż sam proces produkcji na to nie pozwala, ale jako przykład dobrze utrzymanej przędzalni mogą służyć **ZPB im. 1-Maja,** gdzie kobiety kwiatami ustroiły salę. Lecz i tutaj można napotkać sale, które mogłyby być o wiele czyściejsze (np. na oddziale chemicznym).

Niektóre zakłady są natomiast nad wyraz zaniedbane. Do nich należą np. **ZPDz. im. Findera. Nie wiele lepiej wyglądają pewne oddziały ZPB im. J. Marchlewskiego.**

Obecnie, **w czasie wyborów do rad kobiecych,** stan ten niewątpliwie ulegnie poprawie, gdyż nieomal na wszystkich konferencjach są podejmowane zobowiązania w tym względzie. Takie zobowiązania złożone były w ZPDz. im. Rychlińskiego, ZPDz. im. Ofiar 10 września, ZPB im. Okrzei, ZPW im. Reymonta, w ZZP Gumowego Nr. 5, ZPB im. Armii Ludowej, ZPW im. Bardowskiego i w innych.

Kobiety - włókniarki, korzystając z doświadczeń swych sióstr radzieckich, wiedzą już, że odpowiednie utrzymanie maszyny, czystość sal, dziedzińców — to w wyniku ostatecznym **wydajniejsza praca i dalsze podniesienie stopy życiowej — to jeszcze jeden krok naprzód do socjalizmu.**

Trzeba ażeby organizacje partyjne, rady zakładowe i kierownictwo zakładów bardziej aniżeli do tej pory popularyzowały wśród kobiet zagadnienie walki o kulturę miejsca pracy.

Na każdej naradzie, zebraniu, posiedzeniu zagadnienie to winno być wyczerpująco omawiane i rozstrzygane.

Janina Waszak.

Robotnicy Łodzi podejmują zobowiązania

z okazji wyborów do rad kobiecych

Na zebraniach wyborczych **do rad kobiecych, robotnice poszczególnych zakładów pracy podejmują poważne zobowiązania produkcyjne, dając wyraz swej niezłomnej woli walki o pokój, swej solidarności z kobietami pracującymi całego świata.**

W ZPW im. Bardowskiego na oddz. tkalni postanowiono zmniejszyć ilość odpadków z 4,5 do 4 procent. Układaczki przędzy zobowiązały się oszczędzać papier i cewki. Robotnice przędzalni zwiększyły produkcję na zgrzeblarkach o 4 procent, a na samoprząśnicach o 8 procent. Cerowaczki pracują tak, by towar nie wracał do poprawek. W wykończalni podniesiono odsetek primy z 81 do 82 procent.

W ZPW im. Armii Ludowej prządki podniosły jakość wyprodukowanego towaru o 1 procent, wrzecioniarki zmniejszyły ilość odpadków o 1 proc., majstrowie i salowi zmniejszyli odpadki o 3 proc. i postoje maszyn skrócili o 2 proc. Robotnice podjęły również indywidualne zobowiązania: tow. tow. **Kwiecińska, Kmin, Godzińska, Lisiak, Góral, Pryczel, Skorupska i Gawłowska** wykonają swój plan miesięczny na dwa dni przed terminem.

Załoga ZZPG Wytwórnia Nr 5 postanowiła zmniejszyć ilość braków o 1,5 proc. oraz utrzymywać we wzorowym porządku sale produkcyjne.

Genowefa Pietrzak

O nowe formy pracy wśród kobiet

Zadania kół terenowych LK

w obliczu wskazań Planu 6-letniego

Poważne zadania stoją obecnie przed **kołami terenowymi LK,** w skład których wchodzą kobiety **nie pracujące zawodowo:** podnoszenie poziomu uświadomienia politycznego i społecznego wśród kobiet, kierowanie ich do nowych zawodów, zachęcanie **do** pracy nad sobą.

Jak kształtowała się dotychczas praca kół terenowych LK w naszym mieście? Trzeba stwierdzić, że obok kół wykazujących aktywność, znalazły się i takie, które w ogóle nie spełniały swych zadań. Na przykład na terenie Dzielnicy Górnej LK koła terenowe były dość liczne, ale po pewnym czasie „rozpadły się", pozbawione odpowiedniej pomocy i opieki ze strony dzielnicy ligowej oraz Zarządu Grodzkiego LK.

Natomiast na terenie Dzielnic Bałuty i Staromiejskiej istnieją koła, które przejawiają **ożywioną działalność.** Kobiety, gospodynie domowe wykazują stały i systematyczny wzrost uświadomienia politycznego. Tak więc na przykład niedawno odbyło się tam zebranie, w czasie którego kobiety wysłuchały referatu na temat walki o pokój. W toku dyskusji uczestniczki zebrania postawiły wniosek **dobrowolnego opodatkowania się na rzecz ofiar amerykańskich bombardowań na Korei.** W dzielnicy Górnej Prawej i Górnej Lewej kobiety-członkinie kół gospodyń domowych — pośpieszyły z pomocą przy przygotowaniu budynków szkolnych **do nowego roku szkolnego.**

Obecnie u progu realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, zarówno Zarząd Grodzki LK, jak i dzielnice ligowe winny zwrócić baczną uwagę na rozszerzenie i pogłębienie działalności wszystkich kół terenowych LK. **Aktywizacja tych kół stanowi jeden z niezbędnych warunków podniesienia poziomu uświadomienia społecznego i politycznego wśród kobiet w naszym mieście.**

Helena Płóciennik
inspektorka LK

Aktywistka Ligi Kobiet

w spółdzielni produkcyjnej Wojsławice

Wieś, polska zrywa więzy ciemnoty i zacofania. Rosną na wsi ludzie nowej epoki, budowniczowie postępu i socjalizmu.

Ob. **Władysława Daniel** z gromady Wojsławice, pow. sieradzkiego, była sierotą. Od młodych lat pracowała jako służąca u obszarników i wyzyskiwaczy kapitalistycznych. Polska Ludowa otworzyła przed nią inne możliwości życia. Jest ona dziś aktywną działaczką Ligi Kobiet. Bierze czynny udział w pracy koła gospodyń wiejskich. Została też wybrana do gminnej i wojewódzkiej rady kobiecej, jako przedstawicielka wsi.

Ob. Daniel, prowadząc gospodarstwo domowe i wychowując swe dzieci, pracuje zarazem w spółdzielni produkcyjnej w Wojsławicach, której jest członkinią. Zastajemy ją właśnie przy omłotach owsa W gorących słowach opowiada o swej spółdzielni, której była współzałożycielką. Objaśnia, gdzie są działki przyzagrodowe, a gdzie pola spółdzielcze. „Już część pól zaoraliśmy pod zasiewy, a za parę dni rozpoczniemy pierwsze wspólne siewy stwierdza z dumą ob. Daniel.

— W przyszłym roku mamy zamiar zaprowadzić u nas hodowlę bydła. Ziemia jest tu urodzajna i jeżeli wszyscy weźmiemy się rzetelnie do pracy na pewno polepszymy nasze warunki bytu".



Ob. WŁADYSŁAWA DANIEL

Ko Jen mi — partyzantka koreańska



Ko Jen mi — partyzantka koreańska

Ko Jen mi liczy 25 lat. Patrząc na nią trudno uwierzyć, że przybyła stamtąd, gdzie toczy się zażarta wojna, gdzie co dzień od kul i bomb amerykańskich morderców giną tysiące ludzi.

Ko Jen mi bierze czynny udział w tej walce. To znana w całej Korei, słynna partyzantka, uczestniczka powstania na wyspie Czin Dżiu. Gdy mieszkańcy tej wyspy, należącej do Południowej Korei wzniecili powstanie przeciwko zdrajcy Li Syn manowi, cała rodzina Ko Jen mi przystąpiła do zbrojnego ruchu. Cała rodzina Ko Jen mi znalazła śmierć w walce. Młoda dziewczyna uciekła z wyspy i wraz z grupą partyzancką przedarła się przez całą Południową Koreę, docierając do niosącej wyzwolenie Armii Ludowej.

Obecnie Ko Jen mi jest studentką wydziału pedagogiki na Uniwersytecie w Phenianie. Uczy się pilnie, zdając sobie sprawę że koniec wojny już bliski, a wolna ojczyzna potrzebować będzie jak najwięcej ludzi z wyższym wykształceniem. Ko Jen mi wie, że amerykańscy interwenci i klika lisynmanowska już wkrótce zostaną przegnani z jej pięknego kraju, że trzeba będzie pracować nad utrwaleniem i ugruntowaniem pokoju.

Przebywając wraz z delegacją młodzieży koreańskiej w Polsce, Ko Jen mi zwiedziła i nasze miasto. W ZPB im. Stalina zapoznała się z pracą naszej młodzieży, podziwiała osiągnięcia młodych przodownic pracy, pracujących na 12 krosnach. Głęboko wzruszył ją widok sędziwej tkaczki, ob. Franciszki Sobczak, która mimo podeszłego wieku należy do przodujących tkaczy zakładów. Ko Jen mi wręczyła jej swoją piękną wiązankę pąsowych goździków i uściskała ją serdecznie.

Uczestnicząc we wspaniałym wiecu, który młodzież łódzka urządziła na cześć delegacji koreańskiej, Ko Jen mi nie taiła swego wzruszenia. Mocno całowała małe dzieciaki, które składały jej kwiaty, ściskała dłonie ZMP-owców i harcerzy, ofiarowujących jej na pamiątkę swe znaczki organizacyjne.

Ko Jen mi zrozumiała, że młodzież koreańska nie jest osamotniona w swej walce. Wraz z nią jest cała młodzież postępowego świata, a szczególnie bohaterska młodzież Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej. Słuszna sprawa, o którą walczy dziś lud koreański — **zwycięży.**

Nowy Kodeks Rodzinny

przynosi pełne równouprawnienie kobiet

W Dzienniku Ustaw Nr. 34 ogłoszona została Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. — Kodeks Rodzinny. Kodeks Rodzinny wchodzi w życie dnia 1 października 1950 r., a równocześnie tracą moc przepisy, które dotychczas regulowały sprawy rodzinne, mianowicie: prawo małżeńskie majątkowe, prawo rodzinne i prawo opiekuńcze.

Nowy Kodeks Rodzinny wprowadza szereg istotnych zmian, które realizują w pełni prawdziwy **socjalistyczny postęp społeczny.**

Za wzorem prawa radzieckiego całość przepisów, dotyczących spraw rodzinnych, ujmowana dotychczas przez kilka różnych aktów ustawodawczych, zebrana została w **jednolity kodeks** i wydzielona z całokształtu prawa cywilnego, w osobny **dział prawa.** Jest to wyrazem wielkiej wagi, jaką Państwo Ludowe przywiązuje do **należytego uregulowania spraw rodziny,** podstawowej komórki społeczeństwa socjalistycznego.

Kodeks Rodzinny, konsekwentnie wprowadzając w życie **zasadę trwałości małżeństwa ogranicza do wypadków koniecznych możliwość unieważnienia małżeństwa.** Nie będzie więc można np. żądać unieważnienia małżeństwa, zawartego pod wpływem błędu lub pod przymusem. Małżeństwo w społeczeństwie socjalistycznym, odwrotnie, niż w ustroju kapitalistycznym nie jest uważane za umowę i dlatego nie można go unieważnić, jak zwykły kontrakt, sporządzony niekorzystnie. Ocena, czy małżeństwo ma być utrzymane, zależeć będzie od tego czy wspólnota małżeńska nale życie funkcjonuje i spełnia swą rolę społeczną, a nie od tego, w jaki sposób małżeństwo zawarto.

Kodeks Rodzinny wprowadza rzeczywiste i zupełne równouprawnienie kobiety. Wyraża się to w zmianie przepisów o stosunkach majątkowych w małżeństwie i na wypadek rozwodu. Zasadą jest, że oboje małżonkowie winni utrzymywać rodzinę według swych możliwości z tym, że **praca kobiety przy wychowaniu dzieci i prowadzeniu gospodarstwa uważana jest za całkowite bądź częściowe, zależnie od okoliczności, wykonanie jej obowiązku przyczynienia się do utrzymania rodziny.**

Zupełny przewrót wprowadza Kodeks Rodzinny w sytuacji dzieci, których rodzice nie są małżeństwem. Określenie „dzieci pozamałżeńskie" używane w dotychczas obowiązującym prawie, znika zupełnie. **Wszystkie dzieci mają równe prawa.** Jeżeli ojciec dziecka, który nie jest mężem matki, dobrowolnie nie uzna dziecka, matka może wystąpić do sądu, który ustali ojcostwo, wskutek czego dziecko uzyska takie same prawa, jak gdyby urodziło się z małżeństwa.

Kodeks Rodzinny **ułatwia, w porównaniu z dotychczasowym prawem, dochodzenie alimentów. Upraszcza sposób przysposobienia adoptowania dziecka,** znosząc szereg nieżyciowych, sztywnych przepisów co do wieku przysposobiającego i różnicy wieku między nim, a dzieckiem.

Twórcy nowego Kodeksu Rodzinnego oparli się na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego przy stosowaniu prawa socjalistycznego, na wynikach współpracy z prawnikami czechosłowackimi i wreszcie na kilkuletnim dorobku polskiej praktyki sądowej, orzecznictwa oraz nauki prawa

Kazimierz Lipiński

Kobiety w kraju socjalizmu



Tkaczka Kombinatu Wełny Czesankowej w Moskwie — *Maria Baranowa* na wczasach w Soczi (Krym) w sanatorium Związku Włókniarzy.

„Tak pojmuję nasz udział w walce o pokój"

Maria Badełek – delegatka Polski

na Światowy Kongres Pokoju



Postać szczupła i drobna. Nie wygląda na swe 24 lata, a już zupełnie trudno sobie wyobrazić, że ta niepozorna kobieta jest znaną w całym **powiecie skierniewickim aktywistką społeczną.**

Tow. Maria Badełek nie chce wiele opowiadać o sobie. Jej działalność najlepiej charakteryzują wypowiedzi mieszkańców Dębowej Góry, starych i młodych, mężczyzn oraz kobiet.

— Nawet się to człowiekowi w głowie nie chce pomieścić — mówią kobiety — że taka jeszcze młoda, a co za zapał do pracy i jakie wyrobienie społeczne! Do każdego przemówi, każdego za serce chwyci. Na zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich gorąco przemawia o roli kobiet, o naszych obowiązkach i o tym, że my, zwykłe wiejskie kobiety, dużo możemy zdziałać dla kraju.

— Albo w tych „trójkach pokoju" — dodaje ktoś inny. — Chodziła od domu do domu, wyjaśniała, tłumaczyła, że to sprawa wszystkich ludzi. Wszyscy naturalnie podpisali, ale najważniejsze jest to, że świadomie. **Każdy rozumiał, iż jego podpis — to jeszcze jeden cios w podżegaczy wojennych.**

* * *

I właśnie w uznaniu tych licznych zasług, tow. Badełek, córka robotnika cegielni w Skierniewicach, reprezentowała swój powiat na Kongresie Pokoju.

— To, co usłyszałam w Warszawie, mocno utkwiło mi w pamięci i dodało zapału do dalszej, jeszcze wydatniejszej pracy. Obecnie, po powrocie na wieś, wprost o niczym innym nie umiem rozmawiać, tylko właśnie o tym, co usłyszałam w Warszawie, o tym, że cały nasz kraj wraz z całą postępową ludzkością walczy o pokój, że w tym dziele pomaga nam klasa robotnicza krajów kapitalistycznych, o tym, że na czele światowego obozu pokoju stoi niezwyciężony Związek Radziecki.

—W jaki sposób będziemy walczyć o pokój? To jasne: będziemy rozpowszechniać i popularyzować doniosłe uchwały warszawskie, będziemy zwalczać analfabetyzm, lepiej i wydajniej pracować dla zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego.

— Tak rozumiem nasz codzienny udział i wkład do walki o pokój.

Dobrze się stało, że ta świadoma, bojowa aktywistka będzie **jedną z reprezentantek Polski na Światowym Kongresie Pokoju w Londynie.**

R. Sch.

Kobiety Niemieckiej Republiki Demokratycznej

walczą o pokój



CHRISTA REICH

Kobiety Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczą o pokój. Christa Reich (na zdjęciu), gospodyni domowa z Nordhausen, mówi: „My, kobiety, które troszczymy się o nasz dom, mężów, dzieci, mamy jedno najgorętsze pragnienie: utrzymać pokój! Chcemy takiego pokoju, który wywalczy każda żona i matka, by zabezpieczyć stały rozwój naszej ojczyzny, wbrew knowaniom imperialistów anglo-amerykańskich...".

Kobiety NRD w jednym szeregu z kobietami krajów demokracji ludowej, za przykładem kobiet radzieckich pragną walczyć o trwały pokój.

9 września

KRONIKA PARTYJNA

UWAGA! Dzielnica Staromiejska! W niedzielę, dnia 10 września 1950 roku, o godz. 10, w świetlicy ZPB im. J. Marchlewskiego, odbędzie się odprawa agitatorów. Obecność tow. agitatorów obowiązkowa, pod rygorem partyjnym.

—x—

Konferencja młodych nauczycieli

Dnia 14 bm. o godz. 17 w auli III-ej Ogólnokształcącej Szkoły TPD ul. Sienkiewicza 46, odbędzie się konferencja młodych nauczycieli z udziałem dyrektorów, kierowników szkół i przewodniczących ZOZ.

Obecność obowiązkowa.

Kurs języka rosyjskiego

„Absolwenci kl. XI szkoły ogólnokształcącej mogą zdobyć kwalifikacje na nauczycieli języka rosyjskiego na kursie rocznym w Bydgoszczy. Zgłoszenia natychmiast do Wydziału Oświaty — Piotrkowska 104 — poprzeczna oficyna, oddział szkolenia".

Coraz lepsza jakość przędzy

W ZPB im. Okrzei konkurs przynosi pomyślne wyniki

Prządki ZPB im. Okrzei przeżywały ostatnio niezwykłe chwile. Po raz pierwszy zebrał się tutaj **sąd konkursowy dla sprawdzenia jakości pracy prządek w czasie pierwszego miesiąca trwania konkursu.** W skład sądu wchodzą dwie prządki — przodownice pracy, majster, kierownik przędzalni oraz przewodnicząca komitetu współzawodnictwa, tow. Jeziorny. Rozpoczyna się badanie i segregowanie tabliczek. Na wszystkich twarzach widnieje ciekawość i podniecenie. Bowiem segregowanie tabliczek odbywa się bez wymieniania nazwisk prządek. Dopiero później, gdy oceniona zostanie jakość przykręcań, „sędziowie" spojrzą na drugą stronę tabliczek i ogłoszą nazwiska uczestniczek konkursu.

SĄD KONKURSOWY OCENIA PRACE PRZĄDEK

Sąd bierze pod uwagę **długość i grubość przykręcania** zaliczając tabliczki do jednej z trzech grup. Pierwsza — to tak zw. „ekstra" zawierająca wzorowe przykręcanie, do drugiej zalicza się część przykręcań gorszych, natomiast trzecia zawiera przykręcania niewłaściwe.

Członkowie sądu konkursowego długo i uważnie rozpatrują każdą tabliczkę, chcąc osądzić ją sprawiedliwie, tak jak na to zasługuje.

— To jest naprawdę ładne przykręcanie — zachwycają się członkowie sądu konkursowego widząc gładkie, zupełnie niewidoczne łączenie nitki. Tabliczka trafia do grupy pierwszej.

— A tę tabliczkę zaliczymy do pierwszej czy do drugiej, jak uważacie?

Tabliczka krąży wokół, każdy dorzuca jakąś fachową uwagę, w końcu zdecydowano: ponieważ nie wszystkie łączenia są przykręcone tak, jak potrzeba tabliczka pójdzie zatem do drugiej grupy.

W wyniku obrad sądu konkursowego do pierwszej grupy zaliczono 12 tabliczek, 53 oceniono jako dość dobre, 51 tabliczek wykazało niewłaściwe przykręcania.

Dopiero teraz tow. Jeziorny przeczytał nazwiska właścicielek tabliczek. Kto znalazł się w pierwszej grupie? Kto uzyskał najlepszy start w konkursie? Okazuje się, iż wśród tych „asów" znajdują się zarówno stare, doświadczone prządki, jak i młode. Oto ich nazwiska: **Wł. Napierak, Z. Rosiak, A. Leontiew, J. Antczak, A. Łaska, G. Malaczyńska, A. Smolec, W. Cieślak, E. Gustowska, A. Kucheik, Z. Eslinger, Wł. Jochim.**

Lecz praca sądu konkursowego nie kończy się na samej ocenie. Zadaniem jego będzie **oddanie słabych prządek pod opiekę instruktorek. Następny etap konkursu dzięki systematycznemu szkoleniu powinien przynieść o wiele lepsze wyniki.**

„NASZA PRZĘDZALNIA LEPIEJ PRACUJE"

Już teraz jakość przędzy podniosła się znacznie. Taka jest nie tylko opinia przędzalni. Posłuchajmy, co mówią na ten temat pracownicy innych oddziałów. Głos mają **przewijaczki:**

Ob. Michniewska stwierdza, że od dwóch tygodni jest znacznie mniej pęków i zgrubień w przędzy. Prządki zrozumiały wreszcie, że swym niedbałym przykręcaniem przysparzały pracy przewijaczkom. **Możemy śmiało uznać** oświadcza ob. Michniewska — **że jakość przędzy uległa znacznej poprawie.**

— Widzicie te nożyki? — pyta inna przewijaczka, **ob. Mazurek.** wskazując na przepustnice — wszystkie pęki czy zgrubienia tu się zatrzymują. Oczywiście, wtedy nitka ulega zerwaniu. Obecnie bywa o wiele mniej tych zrywów, z czego można wnioskować, że **prządki lepiej przykręcają.**

— Również majster przewijalni, **tow. Rynkiewicz,** przyznaje, że od czasu wprowadzenia konkursu jakość przędzy poprawiła się o 20 proc.

A teraz posłuchajmy, co mówią snowaczki:

— Dawniej występowała zastraszająca ilość zgrubień — mówi snowaczka **ob. Leokadia Roman** — kiedy uruchomiłam snowadło, musiałam często natychmiast je zatrzymywać dla usuwania błędów. Obecnie przędza z naszej przędzalni jest lepsza, niż dawniej. **Natomiast nie poprawiła się jeszcze przędza z ZPB im. Rewolucji 1905 r. i z ZPB w Częstochowie.**

— O patrzcie — wskazuje prządka na pęk nitek z uchwyconymi błędami — ile mamy błędów z winy naszej przędzalni, a ile z winy innych zakładów. Błędów z własnej przędzalni bywa o wiele mniej.

Majster snowalni, **ob. Dzięcielski** twierdzi, że **snowaczki obecnie dzięki temu, iż nie zatrzymują snowadeł tak często, jak dawniej, z powodu zgrubień, mogą usnuć więcej osnowy. Podczas gdy dawniej snowaczce trudno było usnuć 20 tys. metrów, dziś dochodzi łatwo do 22 tys. metrów.**

Te głosy świadczą o tym, że **konkurs na najlepszą prządkę w ZPB im. Okrzei spełnia swe zadanie,** że przyczynia się do usuwania błędów w przędzy. **Należy się spodziewać, iż wzmożone szkolenie zawodowe oraz ścisła kontrola w dalszym ciągu będą wpływać pomyślnie na podnoszenie jakości przędzy.**

M. Szumska

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Trudne warunki

Tow. Grzejszczak pisze: „Na Widzewie przy ul. Edwarda 1 mieści się sklep spożywczy PSS, zaopatrujący w artykuły pierwszej potrzeby mieszkańców naszej dzielnicy. Lokal tego sklepu jest tak ciasny, że nawet brak odpowiedniego pomieszczenia na magazyn. Kierownik sklepu kilkakrotnie zwracał się do dyrekcji PSS o rozszerzenie lokalu i o remont magazynu, ale bezskutecznie. Kiedy do sklepu przywożony jest towar, to obsługa sklepu musi przerywać sprzedaż artykułów, aby przyjąć transport. Odbija się to na sprawnym funkcjonowaniu sklepu..."

Nie wątpimy, iż kierownictwo Powszechnej zainteresuje się warunkami pracy tej placówki.

Goście czescy

wśród robotników Zakł. Mechanicznych im. Strzelczyka



Autor sztuki „Brygada szlifierza Karhana" w rozmowie z robotnikami Zakl. Mech. im. Strzelczyka.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych, robotników Zakładów **Mechanicznych im. Strzelczyka** odwiedzili: autor sztuki „Brygada szlifierza Karhana" Vaszek Kania oraz czescy literaci **Jerzy Marek i Iwan Krzyż.**

Goście czescy byli serdecznie witani przez robotników wszystkich oddziałów produkcyjnych. Pisarze wykazali ogromne zainteresowanie przebiegiem pracy.

Vaszek Kania zwracał specjalną uwagę na pracę szlifierni, — jak wiemy, sztuka jego oparta jest na pracy szlifierzy, — Rozmawiał długo z brygadzistą tow. Rodziewiczem i wielu innymi czołowymi przodownikami, pytając o szczegóły ich pracy.

Czescy goście żywo interesowali się osiągnięciami produkcyjnymi całej załogi. Dłuższy czas spędzili w świetlicy zakładu, gdzie chór żeński wykonał kilka pieśni.

Przed odjazdem Vaszek Kania przemówił do całej załogi, składając jej serdeczne pozdrowienia w imieniu robotników czeskich oraz życzenia uzyskania jak najbardziej owocnych wyników przy wypełnianiu zadań Planu 6-letniego.

Akademie i uroczystości w Łodzi

z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

W tym roku „Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości" obchodzić będziemy w dniu 14 września. W związku z tym Powszechna Spółdzielnia Spożywców organizuje uroczystą akademię w sobotę dnia 9. bm. o godz. 18 w sali zrzeszenia sportowego „Spójnia" w Helenowie. Na akademii tej omówione będą osiągnięcia PSS w tym roku oraz plany na najbliższą przyszłość. Po referacie nastąpi wyróżnienie przodowników pracy i członków organizacji społecznych za specjalne zasługi na polu krzewienia spółdzielczości, po czym nastąpi część artystyczna.

Natomiast Miejski Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości urządza akademię w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 15 również w Helenowie.

I tutaj nagrodzeni zostaną wyróżnieni przodownicy pracy oraz aktywiści spółdzielczy, a bogata część artystyczna dopełni całości.

„Uprzejma" ekspedientka



Wczoraj otrzymałem list od jednej z czytelniczek, która między innymi pisze: „Drogi Hipolicie, wiem, że na łamach naszej gazety poruszasz różne bolączki, które usuwasz zarazem. Proszę więc, abyś zajął się również dość często napotykanym objawem, a mianowicie, nieuprzejmością personelu w niektórych sklepach PSS".

I oto, co dalej podaje owa czytelniczka: „W dniu 31 sierpnia br. wstąpiłam do sklepu konfekcyjnego PSS, przy ulicy Piotrkowskiej 53, celem zakupienia sukienki. Ekspedientka obsługiwała mnie w sposób bardzo nieuprzejmy. A oto rozmowa między nami:

Klientka: Dzień dobry.

Ekspedientka: (Nic.)

Klientka: Pani będzie uprzejmą pokazać mi tę niebieską sukienkę.

Ekspedientka: Co będę pokazywać — jest taka sama, jak ta na wystawie!

Klientka: (Wychodzi i ogląda sukienkę na wystawie. Wraca do sklepu i prosi o pokazanie jej sukienki, gdyż chce ją nabyć.)

Ekspedientka: Po co będzie ją pani oglądała — i tak jej pani nie kupi.

Klientka: A może jednak pani będzie uprzejmą ją pokazać? Mnie ten fason i kolor właśnie odpowiada.

Ekspedientka: Szkoda mojej fatygi, ona na panią za długa.

Klientka: A nie mogłabym ją sobie skrócić?

Ekspedientka: Po co ma ją pani skracać? Potem nie będzie dobrze leżała. Wreszcie ekspedientka zdejmuje sukienkę z wieszaka i rzuca na ladę. Naturalnie, że po takich długich korowodach, zrezygnowałam z kupna, gdyż nie miałam już odwagi zapytać, czy ją mogę przymierzyć.

Ekspedientka: *Czy teraz pani zadowolona, że mnie wymęczyła? Ja tu nie jestem dla kaprysów klientek,* (chowa suknię).

Zaręczam, że ja byłam więcej zniechęcona tymi targami od ekspedientki, która przecież jest tu po to, aby sprzedawać.

Suknię kupiłam i to taką samą w sklepie PSS, przy ulicy Nowomiejskiej, tuż przy Placu Wolności.

Muszę zaznaczyć, że tam obsługa była bardzo uprzejma".

Tyle napisała owa czytelniczka. Cóż wy na to?

Wasz Hipolit Smutny

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

Zobowiązania pracowników PSS

ku uczczeniu I Polskiego Kongresu Pokoju i Dnia Spółdzielczości

W celu uczczenia Dnia Spółdzielczości oraz I Polskiego Kongresu Pokoju, pracownicy PSS podjęli szereg zobowiązań, mających przyczynić się do sprawniejszego działania aparatu dystrybucyjnego i lepszego zaopatrzenia ludności pracującej.

Referat artykułów elektrycznych zobowiązał się wprowadzić w 15 sklepach niebranżowych sprzedaż żarówek oświetleniowych, co udogodni zaopatrywanie się ludności dzielnic robotniczych.

Referat artykułów chemicznych uruchomi na przedmieściach 13 nowych punktów sprzedaży nafty.

Samodzielny referat rejonowy podjął się wykonać dodatkowo 150 remanentów, dając 1.200 roboczogodzin oszczędności.

Wydział handlu przeprowadzi kontrolę i usprawni pracę konwojentów, rozwożących warzywa oraz owoce.

Referat rybny do dnia 15 września wprowadzi sprzedaż ryb w sklepach, znajdujących się w dzielnicach robotniczych.

Niezależnie od tego pracownicy sklepowi i administracyjni zobowiązali się podnieść dyscyplinę pracy, zwiększyć obroty oraz usprawnić wspólnym wysiłkiem rozprowadzanie towaru.

(zcz.)

Uwaga, czytelnicy prasy partyjnej!

W waszych zakładach pracy u kolportera możecie nabywać najnowsze wydania książek w cenie 80 zł. jak również można je kupować w każdym urzędzie pocztowym i u każdego listonosza.

Książki do nabycia:

„Pan Tadeusz" Mickiewicza; Nowele Sienkiewicza; „Żelazny Potok" Serafinowicza; „Kordian i Cham" Kruczkowskiego; „Amerykanin" Fasta; „Wiosna nad Odrą" Kozakiewicza; „Wojna na tyłach wroga" Linkowa; „Kawaler Złotej Gwiazdy" Babajewskiego; „Ziemia w jarzmie" Wasilewskiej; „Opowieść o prawdziwym człowieku" Polewoja; „Komornicy" Orkana; „Inkluzowe Wiano" Mortena; „Dalekie i Bliskie" Kowalskiego; „Szosa Wołokołamska" Beka.

Spółdzielnie fryzjerskie będą czynne na dwie zmiany

Dotychczasowe godziny zajęć w spółdzielniach fryzjerskich były nader niedogodne dla ludzi pracujących. Spółdzielcze zakłady fryzjerskie pozostawały czynne w godzinach 8 — 18, a w soboty w godzinach 8 — 20. W związku z tym Spółdzielnia Pracy Fryzjerów „Zjednoczenie" czyni starania o uruchomienie podległych sobie zakładów **na dwie zmiany** w godzinach 6 — 22.

Już od dnia 1 września pracują na dwie zmiany zakłady fryzjerskie na obu dworcach kolejowych — Fabrycznym i Kaliskim. W najbliższych dniach uruchomiony zostanie również na dwie zmiany spółdzielczy zakład fryzjerski w gmachu „Grand Hotelu". Co się tyczy innych zakładów spółdzielczych (mamy ich na terenie Łodzi ogółem 16) — będą one mogły pracować na dwie zmiany po uzupełnieniu personelu fachowego.

(sw).

Śladem naszych artykułów

MPB remontowało szkoły

W odpowiedzi na artykuł pt.: „Remonty domów robotniczych palącym zagadnieniem Łodzi" otrzymaliśmy wyjaśnienie z Prezydium RN. Okazuje się, że MPB do 15 lipca br. wyremontowało dla różnych jednostek organizacyjnych 302 domy, oraz 114 budynków szkolnych. Do zwolnienia tempa w remontach domów mieszkalnych zmusiła MPB konieczność terminowego wykończenia robót w szkołach.

Powszechny spis ludności

odbędzie się w dniu 3 grudnia na terenie całego kraju

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Woj. Rady Narodowej w Łodzi odbyła się **narada powiatowych komisarzy spisowych** z terenu województwa oraz **miejskich komisarzy spisowych** z 4 miast wydzielonych, tj. **Pabianic, Piotrkowa, Tomaszowa i Zgierza.**

Celem konferencji było zapoznanie zebranych z organizowanym obecnie **spisem ludności,** zaznajomienie ich z zadaniami **Powszechnego Spisu Narodowego,** który odbędzie się **3 grudnia 1950 r.**

Wojewódzki komisarz spisowy został już powołany i zatwierdzony przez generalnego komisarza spisowego. Jest nim **tow. Edward Ałaszewski,** przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, zaś zastępcą jego został ob. Sumiński, szef działu statystycznego WKPG.

Do spisu będzie powołanych **7.000** komisarzy **obwodowych.** Z uwagi na to, że praca ta ma charakter wybitnie społeczny, stanie do niej niewątpliwie przede wszystkim **młodzież ZMP-owska, szkolna oraz nauczycielstwo.**

Państwo nasze wyasygnowało na wydatki, związane z przeprowadzeniem spisu kwotę **pół miliarda złotych.**

Komisarze spisowi zobowiązani są do zachowania w ścisłej tajemnicy uzyskanych w czasie spisu informacji. Za niezachowanie tajemnicy ponosić będą oni odpowiedzialność.

Województwo nasze zostało wezwane do współzawodnictwa w dziedzinie sprawności przeprowadzenia spisu przez miasto stołeczne Warszawę oraz województwo warszawskie. Główny Urząd Statystyczny opracowuje obecnie regulamin współzawodnictwa pracy.

W miesiącach wrześniu i październiku na terenie naszego miasta i województwa odbędą się kursy szkoleniowe dla wszystkich komisarzy, aby **w dniu 3 grudnia 1950 roku spis został przeprowadzony sprawnie, szczegółowo i szybko.**

(bań.)

Radosny przebieg dożynek

Wzrasta dobrobyt na wsi polskiej

Korespondenci fabryczni — członkowie ekip łączności ze wsią, w dalszym ciągu nadsyłają do redakcji opisy niezapomnianych wrażeń, jakie odnieśli podczas **uroczystości dożynkowych w woj. łódzkim.**

Tow. Jatczak z Elektrowni, Podokręg Nr. 1, pisze: Barwna defilada dożynkowa we wsi Chodaki, pow wieluński, wymownie zobrazowała przemiany zachodzące na wsi. Przejazd traktorów z maszynami rolniczymi przyjęto długo niemilknącymi owacjami. Chłopi wiedzą już, co oznaczają maszyny na wsi. Wiedzą, że to dobrobyt i łatwiejsze życie.

Tow. Kosiński z ZPB im. Szymańskiego opisuje dożynki w gminie Witonia, podając m. in., że członkowie ekipy fabrycznej wystawili w Witoni sztukę „Śluby Panieńskie".

„Już od wczesnego ranka — pisze **tow. Saar z ZPB im Marchlewskiego** — gromadziły się przed gmachem gminnej rady narodowej w gminie Września tłumy mieszkańców okolicznych wsi. Przebieg dożynek dowiódł, że sojusz robotniczo-chłopski zacieśnia się coraz bardziej, że chłopi doceniają, iż tylko w takim sojuszu można będzie stworzyć szczęśliwszą przyszłość wsi.

Tow. Kurzawa z Zakł. Przem. Jedw. Galanteryjnego w swej korespondencji podaje fakty niezwykle serdecznego przyjęcia ekipy robotniczej przez mieszkańców wsi Grabica.

Wystawa karykatury politycznej

cieszy się dużym powodzeniem

Otwarta niedawno w Salonie Artystów Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 102a wystawa karykatury politycznej cieszy się wielkim zainteresowaniem łódzkiej publiczności. W pierwszych dniach po otwarciu wystawy frekwencja zwiedzających sięgała 1.400 osób dziennie. Obecnie wystawę zwiedza 400—500 łodzian w ciągu dnia. Wystawa czynna będzie jeszcze do końca tego miesiąca. Do wiadomości zainteresowanych podajemy — że wystawę zwiedzać można również w niedzielę w godzinach 11—18.

Wystawa zostaje przeniesiona z Zakładów im. Marchlewskiego do dzielnicy Widzew, Pl. Zwycięstwa Nr 2, do świetlicy Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Plac Wolności 2 — Rowińska - Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 9 września 1930 r.

WALKI WOLNOŚCIOWE W INDIACH

W ostatnich dniach ruch wolnościowy w Indiach znacznie się zaostrzył. W pobliżu Kalkuty rozkręcono szyny, skutkiem czego pociąg wojskowy wykoleił się. W Rajaskahi rzucono bombę na pałac gubernatora. W Pendżabie wykryto cały arsenał rewolucjonistów. W okręgu Satara zbuntowało się 10 tysięcy chłopów, którzy zaatakowali pobliskie koszary wojskowe. W Rathagabar podczas walki z policją zginęło kilkudziesięciu Hindusów. Sklepy angielskie w tym mieście zostały spalone przez demonstrantów.

HITLER SYPIE MARKAMI...

Gazety donoszą z Berlina, że partia Hitlera rozwinęła niesłychaną kampanię przedwyborczą. Hitlerowcy dysponują miliardami marek, których dostarcza im wielki przemysł niemiecki i amerykański. Sypią oni pieniędzmi na lewo i prawo, obiecując „raj na ziemi". Tworzą przytym na gwałt uzbrojone bojówki, które pozostają pod dowództwem oficerów Reichswehry, którzy przeszli jawnie do obozu Hitlera.

KATASTROFALNY SPADEK EKSPORTU

Eksport towarów włókienniczych spada w dalszym ciągu. Podczas gdy jeszcze w styczniu 1930 roku wywieziono z Polski 21.718.000 ton materiałów wełnianych, lnianych i jedwabnych — to w lipcu 1930 spadł on do 2.297.000 ton.

Wartość wywozu materiałów włókienniczych w styczniu 1930 wynosiła 115 milionów złotych a w lipcu 1930 już tylko 2 miliony 900 tysięcy.

600 ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO NIE PRACUJE

Na ogólną liczbę 2000 zakładów przemysłu włókienniczego, znajdujących się na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego — pracują w tej chwili tylko 1402 zakłady. Olbrzymia ilość zakładów włókienniczych — sięgająca 600 — jest w obecnej chwili całkowicie unieruchomiona. Właściciele tych zakładów pobierają tantiemy z kartelu fabrykantów włókienniczych. Bezrobotni zaś czekają na pracę.

„WIATR OD MORZA" NA SREBRNYM EKRANIE

Gazety zapowiadają ukazanie się na ekranach polskich utworu Stefana Żeromskiego — „Wiatr od morza".

TOMASZÓW GROZI UPADŁOŚCIĄ!

Zarząd miejski m. Tomaszowa ogłosił, że w razie nie otrzymania w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 75 tysięcy złotych będzie musiał wstrzymać wszystkie prace na terenie miasta a pracowników odesłać do domu bez pensji.

TRAGEDIA NA SAN DOMINGO

Ludność wyspy San Domingo, nawiedzonej w ostatnim czasie przez straszliwy huragan znajduje się w skrajnej nędzy. Co czwarty mieszkaniec wyspy poniósł śmierć.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów". Kasa czynna od godziny 10 — 13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Sobota, dnia 9 września 1950 roku, o godz. 19,30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Sobota, dn. 9 września 1950 roku, godz. 17 i 19.15, widowisko p. t. „Sambo i lew". Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Godz. 9 do 15. Widowiska zamknięte wg zamówień dla szkół p. t. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Oni mają Ojczyznę", dod. „O tytuł mistrza", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Maskarada", dod. „Świat młodych Nr 12", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska", II seria, dod. „Przegląd sportowy Nr 3", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Nr 34" (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", „Życie pszczół"), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „Sumienie" dod. „Zielone wybrzeże", godz 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 16.30, 18,30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „O świcie", dod. „Magnetyzm", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Pustelnia Parmeńska" I seria, dod. „Młode skrzydła", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)
REKORD (Rzgowska 2) „Córka marynarza", dod. „Julian Marchlewski", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROMA (Rzgowska 84) „Dziś o wpół do jedenastej", dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Maszeńka", dod. „Stonka", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dni i noce", dod. „Człowiek z Góry Wysokiej, godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 18)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość", dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16.30 18,30, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 10)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Klęska szpiega", dod. „W lasach Meszczery", godz. 16,30, 18,30, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 12)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni", dod. „Mazurki Chopina", godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla młodzieży powyżej lat 14)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pieśń Tajgi", dod. „Rzeka Kama", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)
WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16) „S S Orzeł zaginął", dod. „Przeobrażona ziemia", godz. 16, 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Świat się śmieje", dod. „Pokój zwycięży wojnę", godz. 18, 20,30. (Dla dzieci powyżej lat 10)

ZE SPORTU

Jak pracują nasze Koła Sportowe?

Koło Sportowe Nr 376 przy Centrali Eksportowej Wyrobów Bawełnianych może się już poszczycić poważnym dorobkiem



Tow. Szymański jeden z założycieli Koła Nr 376

— Koło Sportowe Nr. 376 przy Centrali Eksportowej Wyrobów Bawełnianych jest jednym z najlepiej pracujących kół w Łodzi — oświadczono nam kiedyś w WKKF, toteż wizytacje tych najważniejszych dla dalszego, pomyślnego rozwoju naszej kultury fizycznej ogniw organizacyjnych, rozpoczęliśmy właśnie od tego koła.

NA BOISKU WŁÓKNIARZY

Na dawnym boisku Zjednoczonych, a obecnie włókniarzy, w poniedziałki i czwartki w godzinach od 16 do 17 panuje zwykle ożywiony ruch. Trenują tu sekcje piłkarska i lekkoatletyczna. Jesteśmy właśnie na jednym z takich treningów. Zwolennicy piłki nożnej w skupieniu wysłuchują właśnie tajników tej popularnej gry, które udziela im instruktor. Obok przebiegają bieżnię ci, których pociąga lekkoatletyka trenując biegi krótkie i średnie. Na wszystkich twarzach widać radość i zadowolenie jakie dać może tylko ruch na świeżym powietrzu.

DOTYCHCZASOWY DOROBEK KOŁA NR. 376

Koło Nr. 376 może się poszczycić niemałym już dorobkiem.

— Posiadamy już — mówi nam sekretarz koła kol. Berger — pięć żywotnych sekcji.

— Lekkoatletyczna liczy 79 osób w tym 12 kobiet.

— Siatkówkę i koszykówkę uprawia 86 czynnych członków oraz 12 kobiet. Sekcja piłki nożnej skupia 36 mężczyzn, którzy stale i systematycznie przychodzą na treningi.

Sekcja pływacka skupia 29 członków, w tym 4 kobiety. Sekcja ta trenuje 2 razy w tygodniu na basenie Włókniarzy i wreszcie ostatnia sekcja tenisa stołowego zrzesza 24 członków w tym 4 kobiety. Sekcja ta jest najmniej żywotna, a to z powodu tego, że brak jest nam świetlicy a częściowo i sprzętu.

A w jakich imprezach masowych koło wasze brało czynny udział — pytamy naszego rozmówcę?

— Koło nasze brało udział w kilku już imprezach masowych. Do jednych z nich można zaliczyć Biegi Narodowe. 7 maja startowało 34 naszych członków, którzy uzyskali wymagane minimum na odznakę SPO.

— Natomiast 22 lipca koło nasze zostało odznaczone dyplomem i uzyskaliśmy trzecie miejsce wśród kół sportowych na terenie Łodzi. Jako nagrodę otrzymaliśmy od WKKF sprzęt sportowy wartości 36 tys. złotych.

PRZODOWNICY PRACY PRZODOWNIKAMI W SPORCIE

A czy macie w swym zespole przodowników pracy? — pytamy z zaciekawieniem.

— **Oczywiście. Ob. Władysław Zarożny może być wzorem dla wielu działaczy sportowych. Swą postawą i pracą przyczynił się w znacznym stopniu do umasowienia sportu wśród robotników. Również ob. Stanisław Misiek, Henryk Bajor i tow. Stefan Jaroszczak czynnie udzielają się i poświęcają wiele godzin nad podniesieniem dyscypliny wśród sportowców, a swą przykładną postawą sportowca dają dobry przykład pozostałym kolegom.**

— Wszyscy zgodnie interesują się poszczególnymi sekcjami, starają się o to aby członkowie tych sekcji nie opuszczali treningów oraz dbają o to, aby jak najwięcej kobiet wciągnąć do sportu.

KOŁO SZKOLI WŁASNYCH INSTRUKTORÓW

— Koło nasze szkoli także dla swych sekcji nowych instruktorów — mówi nam tow. Szymański jeden z założycieli koła. Obecnie na kursie w Złocińcu znajduje się ob. Edward Nastałek, który wróci jeszcze w tym miesiącu jako wyszkolony, pełnowartościowy instruktor, który zdobytą wiedzę na kursie będzie przekazywał swym kolegom.

KILKA SŁÓW POD ADRESEM ZS „SPÓJNIA"

Zdawało by się, że w Kole Nr 376 wszystko układa się pomyślnie, a jednak i to koło posiada jeszcze wiele kłopotów. Do niedawna nie miało boiska (boisko otrzymali do treningu od włókniarzy dzięki społecznemu podejściu członka zarządu tego zrzeszenia ob. Jóźwiaka przyp. red.), a i zrzeszenie Spójnia, do którego koło należy, nie bardzo interesuje się podobno jego osiągnięciami i brakami. Sądzimy jednak, że zarząd ZS „Spójnia" zmieni obecnie swój stosunek do Koła Nr. 376 i będzie mu ułatwiał, a nie utrudniał pracę.

Pamiętajmy, że roztaczając troskliwą opiekę nad kołami przyczynimy się do tego, że kultura fizyczna i sport obejmą wkrótce wszystkich ludzi pracy.



Zwolennicy piłki nożnej w skupieniu wysłuchują uwag swego instruktora

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 9 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy,, 13.10 — „Wieś bułgarska na drodze do socjalizmu", aud. w oprac. red. J. Sawickiego, 13.30 Aud. szkolna dla kl. III-IV, 13.50 Muzyka operetkowa, 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych, 15.00 Pieśni i arie kompozytorów rosyjskich i ukraińskich, 15.20 Utwory Haydna, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Złota kaczka", słuchow,, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (Ł) „Jedziemy na wczasy", 16:25 (Ł) Arie z oper Verdi'ego, 17.00 „Przy sobocie po robocie", 18.00 Audycja Pow. Org. „SP", 18.15 (Ł) Humoreska J. Haska „Pojętny uczeń mister Williamsa", 18.30 (Ł) Reportaż z Częstochowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, 18.35 (Ł) „Pieśń o Łodzi" J. Koprowskiego, 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych, 19.15 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Tanecznego Rozgłośni Krakowskiej, 21.15 Audycja dla wsi, 22.00 „Ludzie bezdomni", 4 fragm. powieści S. Żeromskiego, 22.20 (Ł) „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy", 22.35 (Ł) Felieton satyryczny, 22.40 (Ł) Piosenki kompozytorów radzieckich, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 „Rozmowy muzyczne" — aud. sł. — muz.

Mannstein — kandydatem na führera

Ostatnie dni sierpnia i początek września obfitowały w doniesienia reakcyjnej prasy zachodnio-niemieckiej o obradach trzech komisarzy alianckich w Petersbergu na temat „zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa Trizonii". Sformułowanie to oznacza po prostu remilitaryzację. Po tajnych konferencjach w Petersbergu odbyły się również trzymane w tajemnicy rozmowy Mac Cloy'a z Adenauerem, który przedstawił trzypunktowy projekt remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Oto trzy punkty adenauerowskie:

1 **Utworzenie 80-tysięcznej armii „policji ochronnej", kierowanej przez rząd w Bonn, uzbrojenie jej w amerykańską broń maszynową i samochody pancerne. Umundurowania miałyby rzekomo dostarczyć Anglia i Francja;**

2 **Utworzenie niemieckiego kontyngentu w projektowanej „zachodnio-europejskiej armii";**

3 **Zwiększenie garnizonów amerykańskich w Trizonii.**

Adenauer wręczył Mac Cloy'owi dwa memoranda, z których jedno zawierało ów trzypunktowy program, a drugie zawierało żądanie zmiany statutu okupacyjnego. Memoranda te będą rozważane na konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, która rozpocznie się w Nowym Jorku 13 września.

W międzyczasie zaś sprawa uzbrojenia Trizonii i utworzenia faszystowskiej armii niemieckiej nie schodzi z łamów zachodniej prasy i nie przestaje być tematem wystąpień polityków z Bonn.

Tak np. wicekanclerz „rządu" w Bonn, Blücher, powiedział na międzynarodowym kongresie liberałów:

„Nakazem chwili jest atakowanie. Atak musi wyjść z naszej strony. Los Europy zostanie zdecydowany w Niemczech i dlatego świat musi zaprzestać izolowania naszego kraju".

Jeszcze wyraźniej i dobitniej wypowiedział się b. hitlerowski generał wojsk pancernych, Guderian, obecnie doradca amerykańskiego sztabu generalnego. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi reakcyjnego tygodnika amerykańskiego „US News and World Report" Guderian powiedział, że kierownicza rola w „armii europejskiej" winna przypaść armii niemieckiej. Armia ta powinna operować pod niemieckim dowództwem i posiadać swojego przedstawiciela w głównej kwaterze wojsk atlantyckich. Guderian wskazał nawet swojego kandydata na dowódcę zaciężnej armii niemieckiej. **Jest nim znany zbrodniarz wojenny, marszałek von Mannstein.** Na razie Mannstein siedzi w więzieniu, ale ta drobnostka nie przeszkadza Guderianowi. Mannstein ma staż, który istotnie kwalifikuje go na amerykańskiego „obrońcę zachodnio-europejskiej cywilizacji".

Tym wojowniczym wypowiedziom neohitlerowskim towarzyszy zgodny chór reakcyjnej prasy francuskiej. Celują dzienniki partii p. Bidault. Katolicki „La Croix" otwarcie mówi, że „obrona zachodu musi oprzeć się na Niemcach". „Figaro" — faszystowski dziennik, kierowany przez p. Mauriac, domaga się równouprawnienia Trizonii, argumentując przy tym, że „droga do politycznego zespolenia Zachodniej Europy prowadzi przez armię europejską z udziałem Niemiec Zachodnich". Sam Bidault także wypowiedział się na łamach „L'Aube" za uzbrojeniem Niemiec.

Jak ustosunkowuje się do tej sprawy społeczeństwo Niemiec Zachodnich?

Klasa robotnicza Zachodnich Niemiec walczy w chwili obecnej przeciw polityce obniżania realnych zarobków, prowadzonej przez Adenauera. Od czerwca ceny na produkty żywnościowe i przemysłowe skoczyły o 20 proc. **W chwili obecnej dziesiątki tysięcy robotników strajkuje, walcząc w ten sposób przeciw obniżaniu ich stopy życiowej. Nieustannie wzrasta popularność Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wielkie wrażenie wywołała w Zachodnich Niemczech wiadomość o szóstej z kolei obniżce cen w republice. Toteż na stroje wśród amerykańskich dziennikarzy, obserwujących rozwój wypadków w Niemczech, są minorowe.** Walter Lippman, publicysta „New York Herald Tribune" stwierdza, że nadzieje na „dostarczenie przez Niemcy w szybkim tempie piechoty, brakującej Stanom Zjednoczonym, są w chwili obecnej czystą fantazją" ze względu na „brak entuzjazmu wśród mas niemieckich dla odbudowy masowej armii".

Ten sam dziennik zamieścił korespondencję z Zachodnich Niemiec, w której znajdujemy taką ocenę nastrojów tamtejszego społeczeństwa: „**Za granicą popularna jest opinia, że naród niemiecki gotów jest do błyskawicznego włożenia munduru i do wyprawy na nową wojnę. Natomiast wszyscy politycy i działacze związkowi w Niemczech Zachodnich twierdzą zgodnie, że koła mające taki pogląd na sprawę, tragicznie się mylą**".

„New York Times" pisze otwarcie z nieukrywanym żalem, że „**klęska i zniszczenia wojenne przyniosły niewiarogodne wręcz zmiany w poglądach Niemców na wojnę**".

Tak więc podstawowa masa ludności zachodnio-niemieckiej ma zgoła inny pogląd na interesy Niemiec, aniżeli politycy z Bonn. W masach ludności wzrasta niechęć do wojny i do jej organizatorów. Jest to niewątpliwie cios dla przeróżnych Guderianów i Mannsteinów, a przede wszystkim dla ich amerykańskich mocodawców.

P. M.

Dziś spotykamy się wszyscy na boisku „Włókniarza" na meczu RSW „Prasa" — Ubezpieczalnia Społeczna

Dziś, w sobotę, dnia 9. 9. 50., o godz. 15 na boisku „Włókniarza", Kilińskiego 188, odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy drużyną RSW „Prasa" — Zakłady Graficzne w Łodzi, a drużyną Ubezpieczalni Społecznej.

Dochód z meczu przeznaczony na cele społeczne.

I Krok Bokserski w Rudzie Pabianickiej

Dzisiaj, o godz. 18, w ogrodzie przy świetlicy ZPB im. Armii Ludowej, ul. Pabianicka 184, odbędą się zawody półfinałowe p.n. „Pierwszy Krok Bokserski" (III grupa).

W zawodach biorą udział zawodnicy WZKS Wełna i WZKS „Naprzód".

Dnia 10 września rb. o godzinie 11 rano na tymże ringu odbędą się walki finałowe.

Na odbudowę Warszawy grają dziś koła sportowe

Dzisiaj o godzinie 15 na boisku przy ul. Tylnej Nr. 7 odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy kołami sportowymi CHP Spożywczego, a Centralą Eksportową Wyrobów Bawełnianych.

Dochód z meczu przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Na walczącą Koreę

Drużyna piłkarska Koła Sportowego przy Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym Przemysłu Bawełnianego rozegrała mecz towarzyski z drużyną piłkarską Ośrodka Konfekcyjnego Nr. 4 przy ul. Sterlinga ulegając w stosunku 1:3.

Dochód z powyższego spotkania w wysokości 7.750 zł. przeznaczony został na rzecz walczącej Korei.

J. Binder, korespondent „Głosu".

Dziś rozpoczynają się mistrzostwa gimnastyczne związków zawodowych

Dzisiaj na stadionie Widzewa (a w razie niepogody w hali na Widzewie) rozpoczynają się ogólnopolskie mistrzostwa związków zawodowych.

W mistrzostwach biorą udział najlepsi nasi gimnastycy z mistrzynią świata Heleną Rakoczy i mistrzem Polski Gacą na czele.

Początek mistrzostw o godz. 10 rano i 15 po południu.

Nasi korespondenci piszą...

Dnia 5 września 1950 r. drużyna siatkówki męskiej PRB rozegrała na boisku własnym mecz towarzyski z drużyną mistrza okręgu łódzkiego kół sportowych „TECHNOZBYT", ulegając jej w 5 setach 15:11, 4:15, 10:15, 16:14, 13:15.

Mecz stał na wysokim poziomie i był niezwykle zacięty.

W 4 secie goście prowadzili 13:4 pomimo tego jednak drużyna nasza wygrała go 16:14.

5 set rozegrany został przy zapadającym zmroku, co niewątpliwie wpłynęło w końcowej fazie na obniżenie poziomu gry.

Zawody prowadził sędzia Polskiego Związku Piłki Ręcznej ob. Zajączkowski — b. dobrze.

Mecz rewanżowy planujemy rozegrać w przyszłym tygodniu na boisku LZS w Tuszynie.

Binder, korespondent „Głosu".

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-39
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 205-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D 1 19453